DZIŚ 6 STRON

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A. Nr 130 (2169) — Rzeszów, piątek 1 czerwca 1956 r. Cena 20 gr

W DNIU DZIECKA

Co pisałam na Międzynarodowy Dzień Dziecka w latach ubiegłych? Trafiam na swój artykuł z 1953 r. Zaczyna się on tak:

„Co rano, zanim pójdziesz do pracy, odnosisz swe dziecko do żłobka, lub odprowadzasz je do przedszkola. Powierzasz je wykwalifikowanym opiekunkom spokojna, że wracając z pracy zastaniesz swe dziecko najedzone, wyspane... Stajesz przy swym warsztacie pracy, a w oczach masz jeszcze jasność żłobkowych czy przedszkolnych sal i uśmiechnięte, różowe dziecięce buzie".

— Co za fukier! — myślę ze wstydem. Jak mogłam tak upraszczać trudny problem pracującej matki. W jak różowych barwach przedstawiała mi się codzienna, poranna wędrówka tysięcy matek z często płaczącym, bo przedwcześnie obudzonym dzieckiem na ręku. Wędrówka, która w naszym klimacie odbywa się częściej w zawieję, mróz, deszcz, niż w promieniach słońca — do odległego niekiedy żłobka czy przedszkola. Niedostateczny ciągle jeszcze personel tych żłobków i przedszkoli nie zapewnia tej idealnej opieki, jakiejbyśmy dla naszych dzieci pragnęli. A dla iluż dzieci miejsc w żłobkach nie starcza? Ile matek ciągle jeszcze nie może sobie poradzić z problemem: co zrobić z dzieckiem, idąc do pracy?

Nie, dziś inaczej patrzymy na nasze życie. I chociaż stale pamiętamy jak trudny i ciężki był nasz start, to jednak nie chcemy dziś porównywać warunków, w jakich żyją nasze dzieci, tylko z niedolą dziecka krajów kolonialnych i zależnych. Chcemy je porównywać także z osiągnięciami w dziedzinie opieki nad dzieckiem tam, gdzie są one większe, lepsze niż u nas.

Nie będę również przytaczać w moim tegorocznym artykule przykładów z okresu międzywojennego, będących druzgocącym oskarżeniem ustroju, wstrząsającym obrazem poniewierki, jaka w tym ustroju była udziałem większości dzieci. Wymienialiśmy takie fakty wielokrotnie, sugerując czytelnikowi, że teraz, w Polsce Ludowej, już koniec z wszelkimi troskami. Ale okazało się, że troski są. Wprawdzie zupełnie odmienne, ale że jest ich wiele. Toteż dziś, w „Dniu Dziecka" — nie zapominając o niedoli polskich dzieci sprzed lat przeszło dwudziestu — skoncentrować się chcemy przede wszystkim na dniu dzisiejszym.

Wiele, bardzo wiele zrobiliśmy w naszym kraju dla dobra dziecka. Państwo socjalistyczne troszczy się o swych najmłodszych obywateli, dziesiątki milionów złotych wydatkuje rokrocznie na oświatę, zdrowie, wypoczynek dzieci, które stanowią przecież jedną trzecią ogólnej ilości mieszkańców naszego kraju.

Ale dziś, w „Dniu Dziecka", bardziej niż kiedykolwiek nie pozwólmy sobie na „zawrót głowy od sukcesów", tylko z całym poczuciem odpowiedzialności uprzytomnijmy sobie jak wiele występuje jeszcze braków w opiece nad dziećmi, jak bardzo wytężyć trzeba siły nas wszystkich — rodziców, wychowawców, lekarzy, całego społeczeństwa — by zabezpieczyć naprawdę szczęśliwą ich przyszłość.

Umieralność niemowląt w Polsce z 13,6 w roku 1936 spadła do 8,3 na 100 urodzeń żywych w r. 1955. Spadek ten jest wynikiem przemian społecznych, jakie zaszły w naszym kraju — wzrosła ilość pracowników ubezpieczonych, zorganizowana została opieka nad matką samotną i jej dzieckiem, wzrósł poziom kulturalny matek. Ale mimo tak znacznej poprawy umieralność niemowląt w naszym kraju jest nadmiernie wysoka w porównaniu z wielu innymi krajami. I tak np. w 1954 r. we Francji na 100 urodzeń — śmiertelność wynosiła 4,1, w Czechosłowacji — 3,7, w Szwecji — zaledwie 2.

Najwięcej niemowląt umiera w Polsce na zapalenie płuc i biegunki niemowlęce. Są to choroby, którym można w dużej mierze zapobiec przez prawidłową pielęgnację niemowlęcia od pierwszych dni jego życia. Skuteczna walka z umieralnością i zachorowalnością niemowląt nie zależy, jedynie od lekarzy i pielęgniarek. Odpowiedzialność za niedostateczny poziom opieki nad niemowlęciem ponoszą w dużej mierze matki.

(Ciąg dalszy na str. 2)

TYDZIEŃ PRZYJAŹNI POLSKO - NIEMIECKIEJ

Przybycie delegacji *Frontu Narodowego* Niemiec demokratycznych

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczynającym się Tygodniem Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami, 31 maja w godzinach porannych przybyła do Warszawy delegacja Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych. W skład delegacji wchodzą: jej przewodniczący — prof. dr **Robert Alt**, członek KC SED, członek Rady Narodowej, prezes Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, zastępca przewodniczącego **Walter Vesper**, członek Prezydium Rady Narodowej **Leonhardt Helmschrott**, poseł do Izby Ludowej, redaktor naczelny „Echa Chłopskiego" **Hans Werner Wolczik**, maszynista w kombinacie Espenhain, **Gerda Gansauge** nauczycielka z Coschutz-Vogtland, **Maria Brandt**, posłanka do Izby Ludowej, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Groeningen - Oschersleben, **Gertruda Behrendt** — chłopka z Hohenzienitz - Neustrelitz, aktywistka chłopskiej spółdzielni handlowej, prof. dr **Hans Holm Bielfeldt**, — członek Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie, dyrektor Instytutu Słowiańskiego, członek Rady Narodowej, **Helmut Uhlig**, rzemieślnik, członek Głównego Komitetu Partii Narodowo - Demokratycznej Niemiec, **Fritz Reuter** — II sekretarz kierownictwa okręgu SED w Dreźnie, **Werner Fahlenkamp** — pedagog, członek sekretariatu kierownictwa Partii Liberalno - Demokratycznej Niemiec, **Ferdinand Fiedler** — główny referent kierownictwa CDU, **Hainz Wolff**, kupiec ze Sztutgartu, **Franz Plautz** — górnik i aktywista związkowy z Dortmundu, **Anton Pompl** — mistrz krawiecki ze Schwandorfu, **Irmgard Lindemann** — gospodyni domowa z Hamburga, **Herbert Tuerkheimer** — sekretarz Stowarzyszenia Ofiar Reżymu Nazistowskiego z Berlina zachodniego oraz sekretarz delegacji — **Horst Brillowski**, pracownik Biura Prezydialnego Rady Narodowej.

Gości witali na dworcu: sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, członek Rady Państwa — **Aleksander Juszkiewicz**, sekretarz OKFN — **Józef Kalinowski**, przedstawiciele szeregu organizacji politycznych i społecznych oraz liczni dziennikarze.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — **Stefan Heymann** w towarzystwie członków ambasady.

— Witamy Was serdecznie na polskiej ziemi — powiedział Aleksander Juszkiewicz. **— Jesteście reprezentantami sił walczących o zjednoczenie Niemiec i pokój. Z całego serca życzymy Wam w tej walce zwycięstwa.**

Za słowa serdecznego powitania podziękował prof. dr Robert Alt, kończąc swe krótkie przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni niemiecko - polskiej.

Goście udali się autokarem do hotelu „Orbis".

Spotkamy się
wszyscy
gdzie?
Na festynie
w Parku Miejskim
w Rzeszowie
kiedy?
w niedzielę 3 bm
o godz. 16-tej
po co?
aby zabawić się wesoło
przy orkiestrze jazzowej TADEUSZA HEJDY, posłuchać piosenek w wykonaniu tria żeńskiego, zobaczyć występy artystów Teatru Ziemi Rzeszowskiej i wziąć udział w atrakcyjnych konkursach
„Zgaduj — zgadula"

Posiedzenie rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). W środę odbyło się w Pałacu Elizejskim posiedzenie rządu francuskiego. Głównym tematem posiedzenia było sprawozdanie ministra spraw zagranicznych Pineau z podróży do Moskwy. Jako dalsze punkty porządku dziennego figurowały sprawa konferencji weneckiej, na której omawiano kwestię utworzenia europejskiej wspólnoty atomowej (tzw. Euratom), jako też sprawozdanie ministra — rezydenta Francji w Algerze Lacoste'a o sytuacji w Algerze.

Po zakończeniu posiedzenia rzecznik rządu podał do wiadomości, że w toku debaty rozpoczynającej się w czwartek w Zgromadzeniu Narodowym premier Mollet wygłosił expose na temat ogólnej polityki rządu. Pineau oświetli zagadnienia polityki międzynarodowej, sekretarz stanu do spraw Tunisu i Maroka Savary omówi problemy dotyczące tych dwóch krajów a Lacoste kwestię Algeru.

Ostateczne wyniki wyborów do rad prowincjonalnych we Włoszech

RZYM (PAP). W środę w późnych godzinach nocnych włoskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło ostateczne dane o wynikach wyborów do rad prowincjonalnych, jakie odbyły się we wszystkich prowincjach Włoch (z wyjątkiem Sycylii oraz Trydentu — Górna Adyga), gdzie wybierano tylko rady lokalne). Dane te obejmujące również liczby porównawcze z wyborów samorządowych do rad lokalnych i prowincjonalnych w okresie 1951—1952, przedstawiają się następująco:

	Liczba głosów uzyskanych w 1956 r.		Liczba głosów uzyskanych w 1951/1952 r.	
Włoska Partia Komunistyczna i Włoska Partia Socjalistyczna	8.396.341	(35,1%)	7.374.506	(33,3%)
Partia socjaldemokratyczna (Saragatowcy)	1.787.863	(7,5%)	1.697.777	(7,7%)
Partia republikańska	265.714	(1,1%)	559.513	(2,5%)
Chadecja	9.296.428	(38,9%)	7.981.677	(36.5%)
Partia liberalna	1.013.695	(4,2%)	871.135	(3,9%)
Partia radykalna	20.793	(0,08%)	—	
Partia narodowo-monarchistyczna	2.036.275	(8,5%)	2.201.618	(10%)
Prawica niezależna	277.355	(1,3%)	—	
Lewica niezależna	517.847	(2,3%)	—	
Partia ludowo-monarchistyczna	549.593	(2,3%)	—	
Centrum niezależne	190.146	(0,8%)	230.519	(1%)
Różne ugrupowania mieszane i drobne	358.808	(1,5%)	329.628	(1,5%)

Jak wynika z powyższego zestawienia, partie koalicji rządowej (chadecja, Saragatowcy, liberałowie i republikanie) uzyskały 12.363.700 głosów, czyli 51,68 proc. ogólnej liczby głosów.

Produkują na eksport

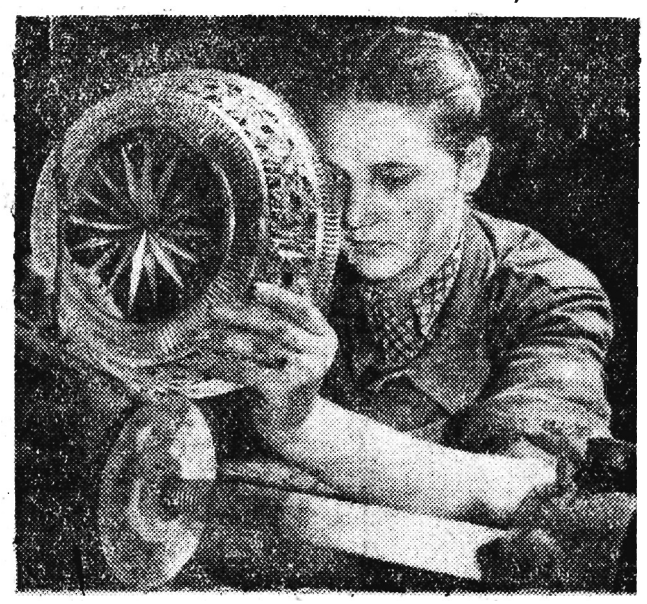

Huta szkła gospodarczego „Szczytna" większą część produkcji przeznacza na eksport, który kierowany jest do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Belgii, Danii, Indii itd. W planie 5-letnim załoga huty przewiduje wzrost produkcji przeznaczonej na eksport o 205 proc. (w stosunku do roku 1955).

Na zdjęciu: 16-letni rzeźbiarz szkła Krystyna Szymańska.
CAF — fot. Pieńkowski

W NUMERZE JUTRZEJSZYM DRUKUJEMY NOWY ROZKŁAD JAZDY PKP NA SEZON LETNI 1956 R. DOTYCZĄCY ZMIAN RUCHU POCIĄGÓW W NASZYM WOJEWÓDZTWIE OD DNIA 3 CZERWCA BR.

Spotkanie czytelników książki i prasy technicznej

(e) W dniu 29 maja w ramach tygodnia książki i prasy technicznej odbyło się w Domu Kultury WSK w Rzeszowie spotkanie czytelników, z pracownikami czasopisma naukowo-technicznego „Mechanik". Z ramienia redakcji wzięli udział naczelny redaktor inż. H. Chmielowski, inż. Kowalski, sekretarz redakcji E. Wędrowska oraz prof. inż. K. Ochędurzko — autor pracy pt. „Koła zębate". W spotkaniu wzięło udział ponad 40 pracowników inżynieryjno-technicznych, i pracowników średniego dozoru z WSK Rzeszów oraz innych zakładów naszego miasta.

DZIŚ W NUMERZE

J. NOWAKOWSKI — Od inicjatywy do czynu... daleko
• • •
Z. ZIEMBOLEWSKI — Problem zatrudnienia w Przemyślu
• • •
NOWINY SPORTOWE

Uchwała II Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej
w sprawach socjalno-bytowych oraz kulturalno-oświatowych

WARSZAWA (PAP). Podajemy kolejną uchwałę, podjętą przez II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który w dniach 26, 27 i 28 maja obradował w Warszawie. Uchwała ta, dotycząca spraw socjalno - bytowych oraz kulturalno - oświatowych, głosi:

I

„Zadaniem każdej spółdzielni produkcyjnej jest zapewnienie członkom dobrych warunków pracy, kulturalnego i zamożnego życia.

Gospodarstwo zespołowe stwarza warunki do wprowadzenia techniki, wykorzystania zdobyczy współczesnej nauki oraz umożliwia wszystkim członkom spółdzielni pracę według zdolności i zamiłowania.

Gospodarka zespołowa winna zapewnić członkom spółdzielni spokojny byt i należytą opiekę na starość.

Wiele spółdzielni produkcyjnych już obecnie zabezpiecza starcom uczestniczenie w pracy zespołowej stosownie do ich możliwości i zapewnia im odpowiedni udział przy podziale dochodów.

Prawo członka spółdzielni do zabezpieczenia na starość i w wypadku niezdolności do pracy — wynika z jego wkładu pracy w gospodarce uspołecznionej oraz wkładu ziemi do spółdzielni. Zabezpieczenie członków na starość i w wypadku niezdolności do pracy jest obowiązkiem spółdzielni.

Opierając się na doświadczeniach wielu spółdzielni produkcyjnych Zjazd zaleca spółdzielniom otoczyć opieką starców, zaliczając kobietom powyżej lat 60, mężczyznom powyżej lat 65 oraz niezdolnym do pracy — dniówki obrachunkowe. Ilość zaliczonych dniówek obrachunkowych należy uzależnić od ilości lat przepracowanych w spółdzielni, wypracowanych w tym okresie dniówek obrachunkowych, wkładu ziemi oraz sytuacji materialnej i rodzinnej.

W wypadkach, gdy starcy i niezdolni do pracy nie mają nikogo zdolnego do pracy — spółdzielnie powinny udzielić im bezpłatnej pomocy dla obróbki działki przyzagrodowej.

Zjazd zwraca się do rządu o wyznaczenie środków finansowych celem zwiększenia pomocy, którą starcy i niezdolni do pracy otrzymują ze spółdzielni. Zjazd wskazuje również na potrzebę rozpatrzenia możliwości wprowadzenia w spółdzielniach produkcyjnych powszechnego ubezpieczenia na starość.

II

Zgodnie z wnioskami spółdzielców w sprawie zapewnienia im doraźnej pomocy w szczególnych przypadkach, Zjazd uważa za celowe organizowanie w spółdzielniach Kas Wzajemnej Pomocy. Zadaniem Kasy Wzajemnej Pomocy winno być udzielanie pomocy materialnej głównie młodym małżeństwom, wdowom obarczonym dziećmi, sierotom, osobom czasowo niezdolnym do pracy, nowowstępującym członkom oraz w innych wypadkach.

Fundusz Kasy Wzajemnej Pomocy powstaje:

a) z wpisowego oraz składek członkowskich w wysokości ustalonej co roku na ogólnym zebraniu członków kasy,

b) z funduszu społecznego, wydzielanego corocznie przez spółdzielnię produkcyjną w wysokości 2 proc. ogólnego dochodu spółdzielni,

c) z dotacji państwowych,

d) z darowizn, zapisów itp.

Kasy Wzajemnej Pomocy działają w spółdzielniach produkcyjnych na podstawie statutu przyjętego na zebraniu założycielskim.

Zjazd zobowiązuje Radę Spółdzielczości Produkcyjnej do opracowania wzorcowego statutu Kasy Wzajemnej Pomocy.

Zjazd zwraca się do rządu o rozważenie możliwości przyznania pomocy finansowej dla Kas Wzajemnej Pomocy ze środków państwa.

III

Zjazd zaleca wprowadzenie obowiązku ubezpieczenia członków i pracujących od następstw nieszczęśliwych wypadków. Koszty związane z ubezpieczeniem powinny być pokryte z dochodu podzielnego spółdzielni produkcyjnych, za zgodą ogólnego zebrania członków.

IV

Dla umożliwienia kobietom — matkom udziału w pracy w gospodarstwie zespołowym, spółdzielnie produkcyjne powinny organizować żłobki, przedszkola, przedszkola z grupami dzieci w wieku żłobkowym lub dziecińce.

Do żłobków, przedszkoli lub dziecińców należy przyjmować w pierwszym rzędzie dzieci członków spółdzielni produkcyjnych: w miarę wolnych miejsc przyjmować dzieci chłopów gospodarujących indywidualnie na warunkach odpłatności, ustalonych przez ogólne zebranie.

Zjazd uważa, że obowiązkiem spółdzielni produkcyjnych jest zabezpieczenie terenu i lokali na placówki dziecięce oraz uwzględnienie w planach finansowo - gospodarczych budownictwa ośrodków socjalnych.

Spółdzielnie produkcyjne winny zaopatrywać te ośrodki w niezbędne produkty żywnościowe lub środki finansowe.

Czas pracy wychowawczyń opłacany przez rady narodowe winien być dostosowany do potrzeb spółdzielni produkcyjnych.

Zjazd stwierdza, że uchwała Rady Ministrów z dnia 23. II. 1954 r. w zakresie działalności socjalnej i kulturalnej nie mogła być zrealizowana, gdyż Ministerstwo Finansów nie zapewniło niezbędnych środków finansowych na jej wykonanie.

Zjazd wyraża przekonanie że postulaty zawarte w niniejszej uchwale znajdą pełne zrozumienie członków spółdzielni, jak również zainteresowanych resortów i rad narodowych.

V

Zjazd stwierdza, że rozwój ruchu kulturalno - oświatowego na wsi jest jednym z niezbędnych warunków dalszego wzrostu spółdzielczości produkcyjnej.

Dotychczasowe osiągnięcia są niewystarczające i nie zaspokajają rosnących potrzeb kulturalnych wsi.

Zjazd stwierdza, że najpoważniejszym brakiem pracy kulturalno - oświatowej w poprzednich latach było jej zbiurokratyzowanie, a przez to zagubienie jej społecznego charakteru.

Hamowało to rozwój inicjatywy i aktywność mas chłopskich oraz spłycało wartości wychowawcze i polityczne tej pracy.

Ośrodki kulturalno - oświatowe pozbawione społecznych działaczy odrywały się od zainteresowań wsi i spółdzielni produkcyjnych, zatracały charakter ognisk masowego ruchu kulturalnego.

W trosce o rozwój życia kulturalnego w spółdzielniach produkcyjnych oraz pogłębienie więzi między spółdzielcami i chłopami gospodarującymi indywidualnie, Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej wskazuje na konieczność organizowania wspólnych gromadzkich lub wiejskich placówek kulturalno - oświatowych, opartych w swej pracy o aktyw społeczny.

Pracą takiej placówki powinien kierować zarząd, wybierany przez członków spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych. Fundusze na prowadzenie tej placówki powinny pochodzić ze środków własnych, z dotacji spółdzielni produkcyjnych, z nadwyżek GS i dotacji GRN.

Zjazd wzywa członków spółdzielni produkcyjnych, aby występowali z inicjatywą organizowania takich placówek oraz apeluje do inteligencji wiejskiej: nauczycieli, agronomów, lekarzy i chłopskich działaczy kulturalnych o czynny udział w organizowaniu i rozwijaniu ruchu kulturalnego na wsi.

Zjazd domaga się:

— zwiększenia środków na potrzeby kulturalno - oświatowe na wsi, zwłaszcza powiększenia funduszów GRN na subwencjonowanie placówek kulturalno - oświatowych;

— rozbudowy powiatowych domów kultury i powiatowych bibliotek jako ośrodków instrukcyjno - metodycznych;

— zorganizowania szkolenia społecznych działaczy kulturalnych;

— zwiększenia środków finansowych na budownictwo kulturalne na wsi, szczególnie budów rozpoczętych oraz prowadzonych w ramach czynów społecznych.

Zjazd z naciskiem podkreśla niedostateczną obsługę wsi i spółdzielni produkcyjnych przez film. Dotyczy to zarówno sieci kin jak tematyki filmów, ich jakości i techniki wyświetlania.

Zjazd domaga się od Centralnego Urzędu Kinematografii szybkiej poprawy jego pracy na wsi.

Zjazd zobowiązuje Radę Spółdzielczości Produkcyjnej i Centralny Urząd Kinematografii do rozpatrzenia sprawy przydzielenia kin objazdowych na stałe do wszystkich POM.

VI

Przykłady dobrej pracy młodzieży w wielu spółdzielniach świadczą, że młodzież jest poważną siłą w rozwoju i umacnianiu spółdzielczości produkcyjnej. Dlatego sprawą szczególnie ważną staje się przygotowanie do pracy w rolnictwie synów i córek spółdzielców, którzy ukończyli szkołę podstawową.

Zjazd zobowiązuje Radę Spółdzielczości Produkcyjnej i zwraca się do zainteresowanych resortów o opracowanie systemu obowiązkowego szkolenia rolniczego tej młodzieży w zakresie podstawowej wiedzy rolniczej, niezbędnej do praktycznej pracy w spółdzielni produkcyjnej.

Na zdjęciu: Członkowie delegacji polskiej zwiedzają przedszkole we Frankfurcie n/Odrą.
Fot — CAF

Ze świata

NOWY JORK. Podczas wyborów wstępnych, które odbywają się w USA w obrębie dwóch rywalizujących partii — demokratycznej i republikańskiej — dla wytypowania kandydatów na prezydenta, rozegrała się ostatnio zacięta walka na Florydzie między kandydatami demokratycznymi Kefauverem a Stevensonem. W rezultacie Stevenson otrzymał w 1629 obwodach 204.196 głosów, Kefauver — 199.013. Wśród republikanów prowadzi na Florydzie Eisenhower przed senatorem Knowlandem. Według dotychczasowych obliczeń, uzyskał on 37.742 głosy przeciwko zaledwie 1.879 głosom, które padły na Knowlanda.

• • •

NOWY JORK. Szef sztabu generalnego lotnictwa USA Nathan F. Twining przyjął zaproszenie do Moskwy na święto lotnictwa.

Agencja podkreśla, że Twining przyjął zaproszenie za zgodą prezydenta Eisenhowera.

• • •

DELHI. Komisja planowania ogłosiła sprawozdanie z wykonania pierwszego planu pięcioletniego Indii na okres pierwszych 4 lat. Produkcja rolna wzrosła w przybliżeniu o 19 proc. w porównaniu z rokiem 1950/51, zaś produkcja artykułów żywnościowych przekroczyła założenia planu. W ciągu pierwszych 4 lat obszar ziem nawodnionych zwiększył się o 10.300 tys. akrów.

Sprawozdanie mówi także o sukcesach w rozwoju przemysłu Indii. W roku 1954/55 produkcja przemysłowa była o 48 proc. wyższa niż w 1946 roku — znacznie wzrósł wytop surówki i stali, zwiększyła się produkcja wyrobów jutowych, poważnie przekroczono zadania w dziedzinie produkcji tkanin.

Dochód narodowy (w cenach niezmiennych) zwiększył się w ciągu 3 lat planu pięcioletniego o około 12 proc. a dochód na głowę ludności — w przybliżeniu o 8 proc.

• • •

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera, dwóch żołnierzy brytyjskich zostało w środę zabitych na skutek wybuchu bomby rzuconej na brytyjski samochód ciężarowy w pobliżu miasta Famagusty, na Cyprze. 16 żołnierzy brytyjskich zostało rannych.

W Famaguście ogłoszono zakaz opuszczania domów. Oddziały brytyjskie zamknęły kordonem miejsce wypadku i prowadzą poszukiwania sprawców.

Żołnierze brytyjscy zastrzelili w środę jednego Cypryjczyka pochodzenia greckiego, który podczas obławy w pobliżu Paphos usiłował przedrzeć się przez kordon i nie usłuchał wezwania, by się zatrzymać.

(PAP)

Delegacja Ministerstwa Finansów ZSRR opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). 31 maja opuściła Polskę delegacja Związku Radzieckiego z ministrem finansów ZSRR A. G. Zwieriewem na czele. Na dworcu delegację żegnał minister finansów T. Dietrich wraz z członkami kierownictwa Ministerstwa Finansów.

Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych obecna była dyrektor generalny i minister pełnomocny M. Wierna. Obecni byli również przedstawiciele ambasady ZSRR w Polsce.

W czasie pobytu w Polsce delegacja ZSRR z ministrem finansów A. G. Zwieriewem na czele zwiedziła w towarzystwie ministra finansów, T. Dietricha i wiceministra finansów, J. Kole zabytki Krakowa, Nową Hutę, Oświęcim oraz Muzeum Lenina w Poroninie.

W MIASTECZKU DZIECIĘCYM W PODGRODZIU

Dziecięce miasteczko w Podgrodziu rozbrzmiewa znowu gwarem i radosnym śmiechem dziewcząt i chłopców, którzy przybyli do miasteczka w kwietniu br. na 2-miesięczny turnus szkolny. Dzieci uczą się tu i odpoczywają.
Na zdjęciu: Życie „sezonowych" mieszkańców Podgrodzia jest pełne młodzieńczej radości..
CAF — fot. Kubiak.

W DNIU DZIECKA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wśród wielu matek w Polsce pokutują zabobony, ciemnota, niechlujstwo. Wiele matek boi się kąpieli, świeżego powietrza, a w dziedzinie żywienia dziecka chętniej słucha sąsiadki, aniżeli fachowej porady lekarza lub pielęgniarki. Wiele niemowląt w chłodniejszych miesiącach w ogóle nie przebywa na powietrzu, wiele nie jest utrzymywanych w należytej czystości, wiele nie jest poddawanych obowiązkowym szczepieniom, chroniącym dziecko przed chorobą lub nawet śmiercią, bo... matki boją się szczepień. Na ogólną liczbę dzieci, podlegających obowiązkowi szczepienia na błonicę — zaledwie 60 proc. zostaje poddane temu zabiegowi.

W „Dniu Dziecka" pomyślmy więc o tym, jak najszybciej, najskuteczniej wychować i uświadomić matki, by należycie pielęgnowały swe dzieci. Jak skłonić je, by uczęszczały do szkół matek i jak — szczególnie dotyczy to wsi — rozbudować sieć tych szkół.

Poważnie wzrosła liczba placówek ochrony zdrowia dziecka. Ale liczba pielęgniarek pediatrycznych pozostała za nimi daleko w tyle. W chwili obecnej w samej tylko pomocy otwartej dla dzieci (bez szpitali dziecięcych i oddziałów noworodkowych) brak jest około 10 tysięcy pielęgniarek. Związek Radziecki, Czechosłowacja, Holandia, Francja zawdzięczają znaczne obniżenie umieralności niemowląt w swoich krajach właśnie profilaktycznej pracy pielęgniarek społecznych. Jest sprawą pilną, aby pielęgniarkom pediatrycznym stworzyć takie warunki, by nie uciekały od tego zawodu, jak to się dzieje obecnie.

Niejeden grzech na sumieniu mają w stosunku do dziecka dorośli. Poważna liczba poradni i szpitali dla dzieci mieści się w nieodpowiednich, antysanitarnych warunkach. Nowe budownictwo w niedostatecznym stopniu uwzględnia potrzeby dziecka. W wielu nowowybudowanych osiedlach nie przewidziano lokali na poradnie dla niemowląt, a oddanie do użytku nowych żłobków i szpitali dziecięcych stale ulega opóźnieniu. Albo sprawa mleka sproszkowanego... Czyżby doprawdy nie można było rozwiązać tego zagadnienia? Nasze mleko rynkowe ze względu na zły stan higieniczny obór nie nadaje się na pokarm dla niemowląt — podstawowym produktem odżywczym jest mleko sproszkowane. Odczuwa się jednak często jego brak. Najwyższy już chyba czas, by zapewnić odpowiedni surowiec fabrykom, by podnieść poziom techniczny produkcji. W „Dniu Dziecka" niechaj weźmie to pod rozwagę Ministerstwo Przemysłu Mleczarskiego i PKPG.

Rady narodowe zaś — i to wszystkich szczebli — niech uprzytomnią sobie w tym dniu, że jedną z podstawowych przyczyn zachorowalności dzieci są brudne podwórka i klatki schodowe, brak śmietników, zły stan sanitarny wielu sklepów spożywczych, brak dobrej wody do picia na wsi, plaga much.

A może nadeszła i pora, by dorośli zastanowili się czy szkolne i społeczne obowiązki dziecka nie obciążają go nadmiernie w stosunku do jego wieku? Czy sformułowania, jakie spotyka w wielu podręcznikach, są dlań zrozumiałe czy też wykuwa je na pamięć jak papużka?

Chcemy, aby młode pokolenie było lepsze niż my. Wyeliminować więc musimy dwie moralności. Zło nazywajmy złem, a dobro — dobrem — niezależnie od tego kto ów dobry czy zły czyn popełnił. Nasze dzieci wychowujemy dla n o w e g o. Nie zawsze szkoła, nie zawsze rodzina, w której wzrasta dziecko, przepojone są treścią tego nowego. Aby w umysłach dziecięcych nie panował zamęt, mącący im ich dziecięcą ufność, aby rosły zdrowe psychicznie — musi być usunięta z życia ludzi dorosłych podwójna moralność — inna na użytek domowy i inna na publiczny.

Bardzo wiele jest spraw nad którymi my, dorośli — rodzice, nauczyciele, lekarze — powinniśmy się zastanowić z okazji „Międzynarodowego Dnia Dziecka", by podwoić, potroić nasze dotychczasowe osiągnięcia, aby zapewnić dzieciom w naszym kraju możliwie najlepsze, najbardziej pogodne dzieciństwo. Aby stworzyć naszym dzieciom takie warunki, w których wyrastałyby na zdrowych fizycznie i moralnie członków społeczeństwa, budowniczych lepszego świata.

Krystyna Boergerowa

Na filmowej TAŚMIE

(i) Czerwiec okazał się dla nas niemniej hojny od maja. W miesiącu tym zobaczymy aż 9 nowych filmów — każdy innej produkcji. W tych 9 filmach będą 4 komedie: „Rekrut Bum" — produkcji szwedzkiej, „Anioł w górach" — produkcji czechosłowackiej — „Wesoły chłopak", produkcji radzieckiej i „Jego rybki" — produkcji francuskiej.

Kinematografię radziecką reprezentuje film psychologiczny pt. „Historia pewnej miłości". Film produkcji NRD „Łużyczanka" ukaże nam po raz pierwszy wieś łużycką z jej folklorem i obyczajami.

„Czerwony kwiat" — produkcji jugosłowiańskiej w odmienny niż dotychczas sposób zapozna nas z życiem jeńców — oficerów jugosłowiańskich w obozie hitlerowskim. Mieszkańcy Rzeszowa na seansach przedpołudniowych w kinie „Apollo" obejrzą film — „Diabeł wcielony" z Gerardem Philippe w roli głównej.

Dwa pozostałe filmy, to „Kłamstwo Judyty" — produkcji węgierskiej i „Włóczęga" — produkcji hinduskiej.

Na ekrany kin wąskotaśmowych (wiejskich) wejdą takie filmy jak: „Narzeczona dżygita", „Szeregowiec Browkin" i „Złote jabłka" — wszystkie produkcji radzieckiej, „Witaj słoniu" — produkcji włoskiej i „Czyścibuty" — produkcji hinduskiej. Z filmów dokumentalnych zobaczymy „Pokój i przyjaźń" — produkcji radzieckiej i „Przygoda w trzcinie" — produkcji czechosłowackiej.

Nasi najmłodsi kinomani również nie zostali pokrzywdzeni. Czekają na nich 2 zestawy bajek: „Podziękowanie dla kotka" — produkcji chińskiej i „Czarodziejski młynek" — produkcji radzieckiej.

T. B.

Notatnik kulturalny

W Domu Plastyków w Krakowie, otwarty został nowy teatr „Cricot II", nawiązujący do przedwojennego teatrzyku „Cricot I".

Jednym z podstawowych założeń „Cricot II" jest skasowanie bariery: scena — widownia. Chodzi mianowicie o to, aby widz odczuł, że akcja toczy się nie tylko przed nim na scenie, ale i wokół niego. Organizatorzy nowego teatru wyszli więc z dekoracjami ze sceny na widownię. Widownia zorganizowana jest na wzór kawiarni.

Na pierwszy program „Cricot II" złożyła się sztuka w 1 akcie St. I. Witkiewicza „Mątwa" w reżyserii Tadeusza Kantora, w kostiumach Marii Jaremianki oraz pantomina Kazimierza Mikulskiego „Studnia czyli głębia myśli" w reżyserii i kostiumach według projektu autora. Scenografię opracował Jerzy Skarżyński, muzyka Adama Kaczyńskiego.

Występy teatru cieszą się dużym zainteresowaniem.

Przygotowywany jest już drugi program, z którego premierą „Cricot II" wystąpi w pierwszych dniach lipca br. Będzie to przedstawienie pt. „Pomyśl — może to ty jesteś idiotą" oraz pantomina „Śmierć Kollabo".

• • •

W połowie czerwca otwarta zostanie w Wenecji międzynarodowa wystawa plastyki — XXVIII Biennale. Wystawy Biennale, organizowane co dwa lata, są jednym z najpoważniejszych i największych przeglądów sztuki światowej. Plastykę polską reprezentować będzie na tegorocznym Biennale 6 wystaw indywidualnych — malarstwa — Zbigniewa Pronaszki, Marka Włodarskiego i Jerzego Nowosielskiego, grafiki — Adama Marczyńskiego i Tadeusza Dominika, oraz rzeźby — Antoniego Kenara i jego uczniów.

Plastycy polscy, którzy uczestniczą w wystawach weneckich od 1905 r., odnieśli tam niejeden sukces artystyczny. W okresie powojennym eksponowaliśmy na kolejnych Biennale prace: Tytusa Czyżewskiego, Jana Cybisa, Xawerego Dunikowskiego, Tadeusza Kulisiewicza i Aleksandra Kobzdeja oraz zbiorową wystawę prac 22 malarzy i 11 grafików.

LAUREACI NAGRÓD PAŃSTWOWYCH

Kazimierz Sikorski — otrzymał w roku 1955 nagrodę państwową I stopnia za działalność kompozytorską i pedagogiczną. Kompozytor pracuje obecnie nad koncertem na flet i orkiestrę.

Na zdjęciu: Kompozytor przy fortepianie. Obok — jego syn Tomasz — młody pianista i kompozytor.

CAF — fot. Szyperko

DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI i PRASY

„Miłe spotkania"

„Wybaczcie o czytelnicy, że zacznę od końca: W czasie spotkania dziennikarzy rzeszowskich z czytelnikami w Domu Kultury w Przemyślu, do organizatorów imprezy wpłynęła kartka o krótkiej, lakonicznej treści:

„GRATULUJEMY NAJMILSZEJ IMPREZY SEZONU".
PUBLICZNOŚĆ.

Autor tej notatki, napisanej pod wpływem nastroju wytworzonego na sali, trafił w najbardziej istotną cechę charakteryzującą atmosferę cyklu spotkań dziennikarzy „Nowin Tygodnia" i „Polskiego Radia Rzeszów" z czytelnikami w Uhercach, Mielcu i Przemyślu.

Spotkania te upłynęły na prawdę w miłym nastroju mimo... tak, mimo wielu jakże ostrych, krytycznych uwag których, nie szczędzono sobie wzajemnie.

O spotkaniu w Uhercach już relacjonowaliśmy. Toteż podzielimy się dziś garścią wrażeń ze spotkań w Mielcu i Przemyślu. Mielec:

Ostatnie minuty przed rozpoczęciem imprezy. Obaj konferansjerzy Zdzisław Jagielski i Julian Woźniak na próżno starają się pokonać nieznośną tremę. Jak sympatyczni mieszkańcy Mielca przyjmą dziennikarzy, których „sumienie" obarczone jest kilku nader krytycznymi artykułami o... tak, o pupilach Mielca — piłkarzach?

Red. Zbigniew Rybak co prawda, nie występował jako konferansjer, niemniej przeżywał nielichą tremę. Podobno Zbyszek wprawił w stan wibracji całą scenę łącznie z kurtyną.

Ale oto kurtyna idzie w górę, świetny zespół jazzowy pod kierownictwem Tadeusza Hejdy gra ognistą pełną temperamentu melodię i... pierwsze lody przełamano. Impreza szybko się rozkręca. Oto na scenie pojawiają się już pierwsze uczestniczki konkursów błyskawicznych — dwie przemiłe mieszkanki Mielca.

Co prawda jako maszynistki niezbyt się popisały, niemniej za chwilę wracają na salę w towarzystwie przyjemnych nagród: wytwornej lampki nocnej, tudzież... żywej kury.

Dalej wszystko poszło jak z płatka.

No i najważniejsza część programu: czytelnicy mówią o „Nowinach". Posypały się krytyczne uwagi jak z przysłowiowego rogu obfitości. Ponad trzydziestu wypowiedzi zacytujemy kilka nagrodzonych:

„Zlikwidować antagonizm Rzeszów — Mielec (o tym piszemy oddzielnie).

Więcej satyry i humoru w „Nowinach".

Prosimy o wnikliwe artykuły mówiące również o pozytywnych osiągnięciach młodzieży mieleckiej.

Polepszyć szatę graficzną i jakość zdjęć w „Nowinach".

Częściej organizować takie spotkania.

Oraz w sprawie miejscowych bolączek:

Skrytykować ZBM za brakoróbstwo.

Zająć się sprawą niezwykle przewlekłego remontu Domu Kultury.

Kiedy powstanie w Mielcu łaźnia?

Zainteresować się pracą komisji mieszkaniowej.

Zwiększyć troskę o rozrywki dla młodzieży.

Przenosimy się do Przemyśla. Niestety. Tu nie dopisała organizacja. Okazało się, że o spotkaniu mało kto wiedział, ponieważ w mieście było, aż... kilka afiszy a „Nowiny" „rozreklamowały" spotkanie przy pomocy aż jednej notatki, która ukazała się już... w dniu imprezy.

Mimo to przybyli na spotkanie mieszkańcy ubawili się setnie i... wygadali serdecznie. Pierwsza część spotkania minęła szybko, bez przeszkód i przy wydatnym współudziale aktorów spośród publiczności.

W drugiej, właśnie w chwili ogłoszenia błyskawicznego konkursu... zgasło światło. Podobno nie po raz pierwszy. Tym bardziej dziwi nas fakt, że przyzwyczajone do tego rodzaju miłych niespodzianek technicznych XX wieku, kierownictwo PDK nie przygotowało nawet przysłowiowej świeczki.

Kilka minut konsternacji i oto na scenie pojawia się oświetlenie w postaci lamp naftowych. Impreza „leci" dalej. Być może panujące na sali ciemności sprzyjały konkursowi na wypowiedzi krytyczne. Padło ich mnóstwo. Oto kilka z nich:

„Nie traktować Przemyśla jako wsi położonej między Żurawicą a Pikulicami.

Więcej artykułów o żywotnych problemach Przemyśla.

Mniej o kukurydzy, więcej o ludziach".

Mieszkańcy Przemyśla proponowali „Nowinom" zajęcie się następującą tematyką:

„Nie przenosić przedsiębiorstw wojewódzkich do Rzeszowa".

Zająć się sprawą rozbudowy miasta.

Oczywiście niesposób wymienić tu wszystkie wypowiedzi. Należy się im osobne omówienie.

Impreza, niestety została przerwana w połowie, ponieważ elektrownia nie usunęła awarii i brak światła uniemożliwił kontynuowanie spotkania.

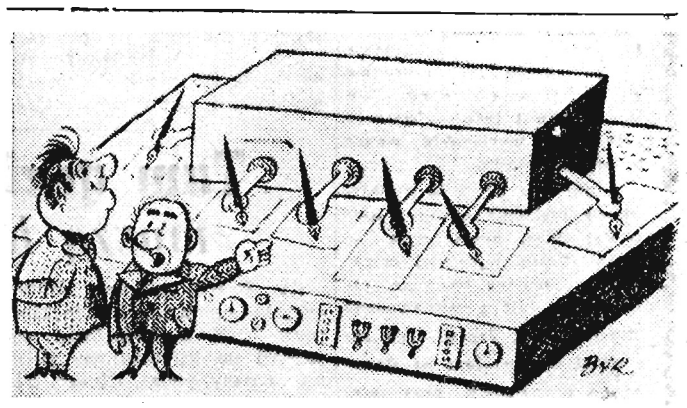

Pracujemy kombajnem do wykazów, raportów, sprawozdań itd.

rys. KAROL BARANIECKI

Problem zatrudnienia w Przemyślu

W centrum uwagi społeczeństwa przemyskiego znalazły się w ostatnim czasie dwie wypowiedzi posłanki ob. Michalewicz. Pierwsza — to słowa jakie padły o Przemyślu na sali sejmowej, druga — to wypowiedź na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Jeżeli wypowiedź posłanki Michalewicz w Sejmie spotkała się z gorącym przyklaśnięciem społeczeństwa przemyskiego, tak jej słowa wypowiedziane na sesji WRN, a opublikowane na łamach „Nowin Rzeszowskich" (przytaczam: „Mieszkańcy Przemyśla domagają się praw zagwarantowanych w Konstytucji... 7.700 kobiet i 2 300 mężczyzn w Przemyślu dopomina się o zagwarantowane przez Konstytucję prawo do pracy. Była delegacja naszego miasta u ministra przemysłu lekkiego — Leona Kasmana w sprawie budowy fabryki części elektrycznych w Przemyślu. Minister odpowiedział, że budowę przeniesiono już do województwa stalinogrodzkiego...") — wywołały prawdziwą burzę. Od kilkunastu dni na ten temat prowadzone są gorące dysputy w rozmowach prywatnych i na zebraniach.

Sprawa nie jest błaha. Nie można też nad nią przejść do porządku dziennego i dlatego jako mieszkaniec Przemyśla, nie mniej zainteresowany od innych, chcę na ten temat zabrać głos. Zanim zdecydowałem się na to, rozmawiałem z wieloma ludźmi — działaczami społecznymi, pracownikami różnych instytucji, robotnikami, kierownikami zakładów, przedsiębiorstw, a także z najbardziej zainteresowanymi w sprawie, o której chcę pisać — bezrobotnymi.

Nie dziwię się, że gratulowano posłance Michalewicz po jej powrocie z sesji sejmowej. Przemyślanie głęboko przeżywają zepchnięcie miasta na plan dalszy i zaniedbania gospodarcze, które tylko do pewnego stopnia są wytłumaczone.

Mieszkańcy Przemyśla pragną rozwoju swego miasta i odnośnie tego zagadnienia wszyscy zgadzają się z posłanką Michalewicz. Inna natomiast jest sprawa jeżeli chodzi o jej wystąpienie na sesji WRN. Z opartą na nieścisłych danych wypowiedzią ob. Michalewicz nie można się zgodzić.

Trzeba jednak stwierdzić, że mimo poważnej przesady przedstawionych przez posłankę ob. Michalewicz danych, zatrudnienie ludzi w Przemyślu jest problemem i to poważnym. W tej sprawie mieliśmy na przestrzeni roku także dwie oficjalne wypowiedzi. Jedna — w artykule drukowanym w gazecie powiatowej „Życie Ziemi Przemyskiej", druga — to wspomniana wypowiedź posłanki Michalewicz na sesji WRN. Autor artykułu w „Życiu" postawił sprawę tak — problem bezrobocia właściwie w Przemyślu nie istnieje, posłanka Michalewicz na odwrót podała 10.000 czekających na pracę i żądających zagwarantowania praw Konstytucji.

Pierwsze jak i drugie stanowisko jest niezgodne z prawdą. A jak wygląda sprawa w rzeczywistości?

Według danych Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego w Przemyślu znajduje się 7.415 osób w wieku od 18 do 50 lat, to jest takich, które ewentualnie mogłyby pójść do pracy. To znaczy — mogą pracować, ale nie muszą. Z 7.415 osób 6.359 stanowią kobiety. W tej liczbie są takie kobiety, które chętnie z oferowanej pracy skorzystają, lecz więcej jest takich, które z różnych przyczyn — choroba, małe dzieci, wystarczające zarobki męża, nie pójdą do pracy nigdy, gdyby nawet miały możność jej uzyskania. Według danych Referatu Zatrudnienia zarejestrowanych i poszukujących pracy jest 225 kobiet i 120 mężczyzn. Jeżeli nawet do tych liczb dodamy kilkuset mężczyzn i tysiąc kobiet, niezarejestrowanych jako bezrobotni, lecz szukających pracy na własną rękę, dla polepszenia bytu swych rodzin, na których utrzymanie pracuje obecnie jeden człowiek, to i tak nie można stawiać znaku równania pomiędzy uzyskaną w ten sposób liczbą a „10.000".

Problem zatrudnienia w Przemyślu istnieje i jest nie tyle trudny o ile skomplikowany specyfiką miasta, o którym mówi się — „Miasto drobnomieszczaństwa, emerytów itp.", a nic nie robi się w tym kierunku, aby zmienić jego charakter, aby stworzyć tu silną klasę robotniczą. Referat Zatrudnienia posiada w swych kartotekach 345 zarejestrowanych bezrobotnych, a jednocześnie wiele zgłoszeń o potrzebie rąk do pracy z miejscowych zakładów pracy. I tak: ZBM zapotrzebowało 30 robotników niewykwalifikowanych i 20 murarzy, MPRB kilkunastu robotników, kilku murarzy i rzemieślników, KPRŁ — 20 ludzi do przeładunku węgla (przeciętne zarobki 1.500 zł), PRK przyjmuje każdą ilość robotników, poza tym jest wiele zgłoszeń drobnych oraz z PGR. W niektórych przedsiębiorstwach jak np. MPRB istnieje sprawa stosunkowo niskich zarobków i tu trudności ze znalezieniem ludzi do pracy mogą być wytłumaczone, lecz dlaczego inne placówki mimo dobrych zarobków borykają się z brakiem rąk do pracy? Jest na to kilka odpowiedzi.

Jedni szukają „lekkiej" roboty, drudzy korzystając z tego, że mają kilka klas gimnazjalnych i wielkie aspiracje, chcą pracować tylko w biurze. Odnosi się to szczególnie do młodzieży, która zapomina o innych słowach Konstytucji, która głosi „praca jest honorem". Spotkałem się z takim twierdzeniem, może nie całkowicie słusznym, że gdyby w Przemyślu postawiono zakład zatrudniający 5.000 ludzi, to administracja znalazłaby się w ciągu 2 dni, a robotników trzeba byłoby sprowadzić z Brzozowa, jak to obecnie robi MPRB.

Obok jednak tych szukających „lekkiego chleba", i tych z aspiracjami, są tacy, którzy przyjmą każdą pracę i pracy tej potrzebują, by żyć. Tymi ludźmi powinny się natychmiast zająć miejscowe władze i te „w górze" nie czekając na fabrykę części elektrycznych, która „spuchła" i fabrykę obuwia, z której budowa trudno jakoś ruszyć z miejsca, chociaż moim i nie tylko moim zdaniem są możliwości ku temu, bez stawiania wielkich kombinatów.

Oto w jaki sposób rozwiązanie problemu zatrudnienia w Przemyślu kobiet bez specjalnie wielkich inwestycji widzi aktyw Zarządu Miejskiego LK. Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy poprzez spółdzielnie działające w Przemyślu, a jest ich niemało, powinien rozwinąć chałupnictwo — szycie odzieży, produkcja pantofli, bieliźniarstwo, dziewiarstwo itp. Wprawdzie kobieta pracująca systemem chałupniczym zarobi mniej niż w dużym zakładzie, lecz „lepszy rydz, niż nic", tym bardziej, że pracując chałupniczo znajduje więcej czasu dla domu.

Ten sam WZSP posiada prawdopodobnie pieniądze na uruchomienie fabryczki przetworów owocowych, którą można z powodzeniem zlokalizować w Przemyślu. Surowca do niej na pewno nie zabraknie. Jako dowód można podać, że sam tylko Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw zakupiło w ubiegłym roku od chłopów przemyskich owoców na sumę ponad 20 milionów złotych, a ile owoców psuje się rokrocznie.

W przemyskich zakładach pracy zatrudnionych jest około 2.000 osób spoza miasta, z tego około 1.500 z powiatu. Są w tym dziesiątki a może nawet i setki takich chłopów, którzy porzuciwszy z różnych przyczyn swoje gospodarstwa pracują w mieście, ze szkodą dla naszego rolnictwa.

W ostatnim np. czasie ob. Sałamacha ze wsi Jaksmanice porzucił kilkuhektarowe gospodarstwo i pracuje w jednym z zakładów pracy. Nad tym wypadkiem i wielu innymi przechodzi się obojętnie. Wprawdzie nikogo siłą na roli zatrzymać nie można, lecz należy spróbować przekonać go o jego niesłusznym postępowaniu.

Inny rodzaj „uciekinierów" ze wsi, to ci, którzy posiadają ziemię i chętnie by na nią wrócili, lecz nie mają gdzie zamieszkać. Nie chcą stawiać zabudowań, wiedząc jakie są z tym związane kłopoty. Tych ludzi należy przekonać i pomóc im. Powiat może osiedlić 200 rodzin, trzeba jednak ażeby się znalazły fundusze na budowę domów, a chętni się znajdą.

Jest publiczną tajemnicą, że w PGR nie ma rąk do pracy, a jak przyjdą deszcze, zbiory marnują się na pniu. Zespoły PGR w Nehrybce, Birczy, Huwnikach zgłaszają zapotrzebowania na ludzi do pracy, nie ma jednak chętnych. Trudno przecież kogoś namówić aby szedł „w nieznane". Na terenie powiatu w PGR można zatrudnić na stałe 150 rodzin robotniczych, potrzeba jednak mieszkań. Jeżeli więc walka o powstanie w Przemyślu większego przedsiębiorstwa nie ma szans powodzenia, można rozpocząć walkę o budownictwo mieszkaniowe w PGR i budownictwo na wsi przemyskiej w ogóle jako o jeden ze środków, który do pewnego stopnia rozwiąże sprawę zatrudnienia i podniesie produkcję rolną, co jest niemniej ważne.

Poruszone zagadnienia nie wyczerpują sprawy. Uważam jednak, że odpowiednie czynniki powinny się nad nimi zastanowić. Jeżeli centralną sprawą, na której skupił uwagę XX Zjazd KPZR i III Plenum KC naszej Partii jest człowiek, to nie można obojętnie przechodzić nad żywotnymi sprawami mieszkańców Przemyśla.

Z. Ziembolewski

Z wędrówek po jasielskim

Od inicjatywy do czynu... *daleko*

Istota prostych form kooperacji w powiecie jasielskim nie jest zrozumiana. Chłopi zdani są przeważnie na własne siły i borykają się z dużymi trudnościami. W większości wypadków ich poczynania giną, zamiast znaleźć tu życzliwy oddźwięk i poparcie.

We wsi Siedliska — Bogusz odbywało się w dniu 13 ubm. zebranie aktywu gromadzkiego ZSCh. Dyskutowano o budowie drogi długości około 4 km. Chłopi deklarują robociznę pieszą i konną, posiadają własny kamień. Oburza ich fakt, że Wydział Komunikacji Drogowej zażądał za sporządzenie planów aż 120 tys. zł.

Czyżby nie było rozwiązania odpowiadającego życiowym potrzebom chłopów z Siedlisk i okolicznych wsi, a przy tym zgodnego z interesem państwa, choćby z pominięciem przestarzałych już niekiedy przepisów?

Wydaje się, że przy dobrej woli wszystko można pomyślnie załatwić. Ale tow. Trojan prezes Pow. Zarządu ZSCh doskonale znający tę sprawę jakoś nie kwapi się, aby ruszyć ją z miejsca.

W Potakówce znajdują się stawy. Administruje nimi Rejon Lasów Państwowych. Tylko jeden staw jest zarybiony i eksploatuje go prywatny dzierżawca. Chłopi, zorganizowawszy zespół rybacki, zwrócili się do Rejonu o przekazanie względnie o wydzierżawienie im tych stawów. Znaleźli poparcie w Prezydium GRN. Przychylnie też zaopiniowało podanie Prezydium PRN. Pismo przesłano do nadrzędnej placówki leśnictwa w Przemyślu. Minęło już sporo czasu a chłopi dotychczas nie otrzymali odpowiedzi. Widocznie ich pismo utknęło w czyjejś szufladzie. Chłopów natomiast dręczy niepokój: odmówią czy załatwią pomyślnie. A jeśli tak — to kiedy wreszcie?

Jeszcze w ubr. powstał zespół łąkarski w Kątach. Tej wiosny postanowiono przystąpić do budowy rowów odwadniających. Bez pomiarów i wytyczenia kierunku rowów chłopi nie rozpoczną robót. Mimo obietnic Urzędu Wodno-Melioracyjnego, a następnie kilkakrotnych interwencji, nikt się we wsi nie pojawił. Podobnie w Osieku — oczekują przyjazdu fachowców - melioratorow. Dobijają się o nich także chłopi z Bratkówki. Mówił o tym Adam Ciągło na powiatowym zjeździe ZSCh.

W Siedliskach budują dom ludowy, chcą zakupić cement, cegłę. Posiadają na ten cel pieniądze, ale nigdzie nie mogą nabyć materiałów budowlanych. Oto kilka przykładów śmiałych zamierzeń chłopów i bierności władz, przykładów dotyczących spraw, które wymagają załatwienia.

Od IV Plenum upłynęło sporo czasu. Zajęliśmy się uchwałami V Plenum i zadaniami rozwoju rolnictwa na najbliższe 5-lecie. Trudności w tegorocznej wiosennej akcji siewnej zajęły nam wiele czasu i wymagały niemało wysiłku. Jednakże wskazania IV Plenum obowiązują nadal i w całokształcie naszej walki o podniesienie rolnictwa i dalszy jego rozwój nie możemy ich pomijać. Właśnie zespoły uprawowe, melioracyjne itd. ułatwiają podniesienie plonów z hektara, przyczyniają się do wykorzystania rezerw tkwiących w rolnictwie indywidualnym dla zwiększenia dochodowości w poszczególnych gospodarstwach mało i średniorolnych chłopów. W ten sposób bliższa im się staje idea socjalistycznej przebudowy wsi.

Chodzi o to, aby chłopi zrzeszając się nie oczekiwali darowizny od państwa w postaci ziemi uprawnej, sadów, ogrodów z resztówek i szkół rolniczych. Zachęcajmy ich, aby dokonywali wkładów własnej ziemi, zaorywali odłogi, meliorowali łąki, łączyli swoje pola dla wykorzystania ciągników i narzędzi rolniczych POM. Przedstawiajmy korzyści organizowania spółek wypału cegieł, wyrobów cementowych, a przy tym wyjaśniajmy chłopom, aby starali się we własnym zakresie o drzewo, węgiel, cement, gdyż specjalnych przydziałów na ten cel nie będzie.

Udzielana pomoc państwowa jest innego rodzaju. Są to: kredyty bankowe, zaopatrzenie w ziarno siewne i nawozy, sprzęt z GOM i POM, wskazówki dotyczące organizacji zespołów, wyborów jego władz, podziału pracy i dochodu, popularyzacja dobrych doświadczeń.

Między instytucjami powołanymi z racji określonego charakteru i zakresu swojej działalności do niesienia zespołom pomocy nie ma koordynacji. Mam na myśli PZR, GS, ZSCh i POM. Posłużę się przykładem zespołów bazy paszowej.

Koła ZSL w Zarzeczu, Majscowej, Czermnej, Lubeni i w kilku innych wsiach zorganizowały wśród swoich członków zespoły bazy paszowej. Nasiona zamówione zostały w Centrali Nasiennej w Rzeszowie. Z początkiem maja br. Centrala Nasienna zawiadamiała, że nasiona wysłano do GS. Chłopi zaś oświadczali, że nie ma nasion. Powstało więc pewne nieporozumienie. Członkom zespołów nie wyjaśniono dokładnie, że nasiona mogą zakupić w GS. Oczekiwali oni specjalnego przydziału, zamiast zgłosić się w GS i nabyć potrzebne nasiona traw czy mieszanek.

Gdyby przynajmniej jeden, dwa razy w miesiącu, w zależności od potrzeb, problem prostych form kooperacji omawiany był bądź w prezydium PRN albo w Powiatowym Zarządzie ZSCh, z udziałem przedstawicieli zainteresowanych instytucji, można byłoby uniknąć wielu braków i błędów. Chłopstwo odczułoby większą opiekę, a następstwa tego poparcia byłyby owocniejsze. Nic nie stoi na przeszkodzie nawiązania ścisłej współpracy fachowców rolników, melioratorów, urządzeniowców z zespołami.

Nie trudno będzie ułatwić chłopom nabycie w GS materiałów budowlanych, nasion, narzędzi rolniczych jeśli dowiedzą się gdzie, do którego GS mają się po to zwrócić. Łatwiej jest np. przewodniczącemu Prezydium PRN przyspieszyć sporządzenie planów kładki, którą chcą budować chłopi z Mytarza, niż im samym. Tymczasem zrobili dwa przyczółki i robota stanęła.

Wśród ludzi spieszących z pomocą zespołom powinni się znaleźć POM-owcy. W powiecie jasielskim do 13 istniejących spółdzielni produkcyjnych wstąpiło w br. 36 nowych członków. Przyznamy wszyscy, że nie wiele. O przyczynach tego zjawiska będzie mowa w innym artykule; teraz chcę tylko zwrócić uwagę na rolę, jaką odgrywa POM w zbliżeniu chłopów gospodarujących indywidualnie do spółdzielczości, w wykazaniu wyższości gospodarki zespołowej nad rozdrobnioną, indywidualną.

POM otrzymuje zgłoszenia na orki od mało i średniorolnych chłopów. Traktorzysta z POM Przysieki przeprowadzał orkę u Antoniego Mroczki w Mytarce i spartaczył robotę. Widzieli to osobiście: tow. Sęk, kierownik Wydziału Politycznego POM i tow. Kosiba przewodniczący Prezydium PRN. Między skibami zostało sporo ziemi nawet nie tkniętej pługiem. Nie nabiorą chłopi zaufania do POM, jeśli traktorzyści byle jak odwalą robotę. Tow. Kosiba powiedział Mroczce: „Nie podpiszcie rachunku i nie zapłaćcie". Nie negujemy słuszności tego powiedzenia. Jednak nie w tym rzecz, aby nie płacić, ale żeby ludzie i maszyny pomowskie dały wysoką jakość orki, bronowania i siewów. Wtedy napłyną nowe zgłoszenia, a wielu chłopów szybciej zdecyduje się przejść w szeregi spółdzielcze. Traktorzyści muszą być nie tylko pracownikami ale równocześnie agitatorami. Jeśli w POM kuleje praca polityczna, utyka również wykonanie robót w polu.

Miasto i powiat jasielski w czasie ostatniej wojny poniosły ciężkie straty. Państwo nie szczędziło grosza na odbudowę. Chłopi nie pozostali też w tyle. Wykazują dużo uporczywości w likwidacji skutków wojny, w urządzeniu sobie lepszego życia. Dają tego niezliczone dowody, występują z inicjatywą.

Nie wystarczy jednakże poprzeć ją ze wszech miar jeśli zasługuje ona na to, ale wszędzie tam gdzie istnieją do tego warunki należy zachęcać chłopów do walki o podniesienie wydajności z hektara, do budowy domów ludowych, produkcji cegieł i dachówek.

Jest wiele rozsądnych, dobrych uchwał i zarządzeń. Mają one służyć ludziom, życiu, postępowi — lecz przez uchybienia w pracy aktywu nie mogą one stać się żywym dokumentem naszych czasów.

Józef Nowakowski

ŚLADEM naszych artykułów

„Tłumienie krytyki, szykanowanie korespondenta — a słuszne sprawy nadal nie załatwione" — taki był tytuł naszego artykułu opublikowanego w dniu 20 lutego br. Artykuł ten jako trzeci z kolei piętnował niezdrową sytuację panującą w Zakładach Metalowych w Skołyszynie, podległych dyrekcji Jasielskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Jaśle oraz stanął w obronie naszego korespondenta R. Ofiarskiego, którego zaczęto szykanować za podanie do prasy wiadomości o dziejącej się robotnikom Skołyszyna krzywdzie. Na poprzednie dwa artykuły dyr. JZPT oraz Wojew. Zarząd Przemysłu Terenowego przesyłał do redakcji niepełne i wykrętne wyjaśnienia. Ostatecznie sprawą tą zajęła się egzekutywa KP PZPR w Jaśle. Jak poinformował nas tow. Kielar — I sekretarz KP, egzekutywa po dokładnym zapoznaniu się z sytuacją w zakładach skołyszyńskich i treścią naszego artykułu, wyciągnęła wobec winnych wnioski.

I tak: dyr. JZPT — Kiełbickiemu udzielono nagany partyjnej, kier. normowania — Kosia, który wcześniej otrzymał już naganę partyjną, zalecono zwolnić z zajmowanego stanowiska a Jagielskiego zatrudnić z powrotem na stanowisku brygadzisty oraz wypłacić Wojtasiewiczowi należność z potrąconych zarobków.

NA EKRANACH KIN POLSKICH ZOBACZYMY W CZERWCU — „DIABEŁ WCIELONY" — film produkcji francuskiej. Reżyseria — Claude Autent Lara. *Na zdjęciu: Gerard Philipe i Michaline Presle bohaterowie filmu.* *Fot — CAF*

Na budowach pięciolatki

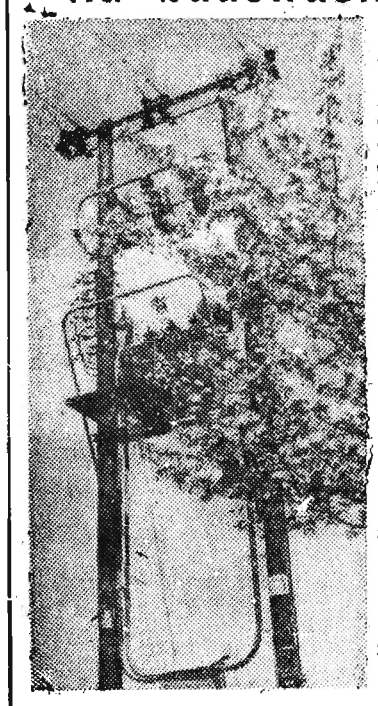

Do kopalni doprowadzana jest linia wysokiego napięcia. Prace na wykończeniu.

Od jesieni ub. roku w malowniczym zakątku podkarpackim w Stempinie, prowadzona jest budowa pierwszej w województwie rzeszowskim kopalni rudy żelaza. Zasoby tego mineralu w Stempinie są duże. Dość powiedzieć, że przy eksploatacji dziennej wynoszącej 25 ton — kopalnia istnieć będzie 10 lat (eksploatując dotąd zbadane pokłady).

Tak więc obok zagłębia naftowego wyrasta nowa gałąź kopalin — ruda.

Pod dachy domów Stempiny i okolicznych wsi wkroczy nowe słowo: górnik rudy żelaza. Ludzie przywdzieją kombinezony. Staną do pracy w kopalni. A przecież budowę rozpoczęto bez skonkretyzowanego planu. W zaopatrzeniu nowobudujących się kopalni wystąpiły przeszkody. Brak niektórych elementów urządzeń kopalnianych, których zastosowanie zakładano — w rezultacie opóźnił oddanie kopalni do eksploatacji. Otwarcie i oddanie do użytku całkowicie zmechanizowanej kopalni i pierwsze wydobycie rudy nastąpi 10 czerwca. Na dwa tygodnie przed przewidzianym terminem uruchomienia kopalni, zastałem ją w pełnym ruchu. Oto co zanotowałem posługując się obiektywem i piórem.

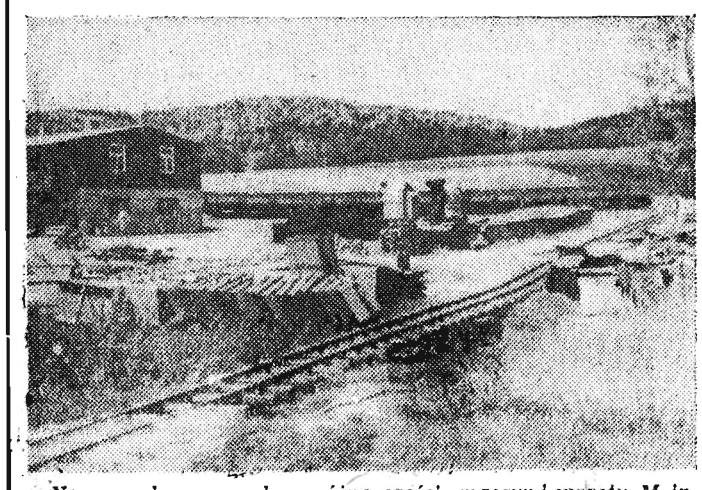

Nagromadzone na placu różne części maszyn i sprzętu. M. in. jeszcze na razie „w proszku" leżą urządzenia do przenośników.

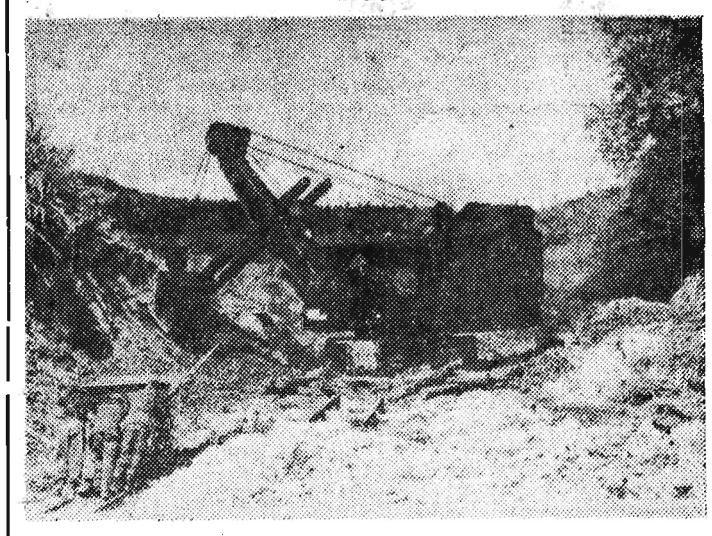

Koparka przywędrowała tutaj z Czechosłowacji. Pracuje bardzo operatywnie.

Trzeba dostać się jeszcze kilkanaście metrów w głąb, do pierwszego pokładu rudy.

Zwinne ruchy ramienia — powiada jej motorniczy operator Birówka.

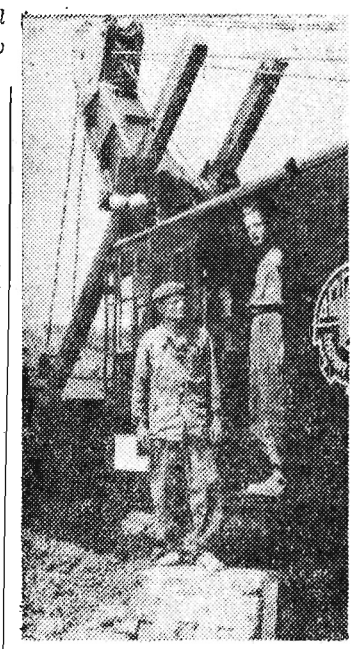

Motorniczy koparki ze swym pomocnikiem, w parę minut po „fajerancie". Jest ich tylko dwóch i jedna koparka. Wnet na kopalnię przybędą następne koparki a z nimi nowi koledzy, robota pójdzie na całego.

Tekst i zdjęcia:

Wł. Jawczak

„Makuszyński i Przyboś" *najbardziej poszukiwani*

(i) Wielką ilość — 6 tys. losów sprzedały w ub. niedzielę w samym tylko Rzeszowie stoiska „Domu Książki". Ogromną popularność książkowych losowań wzmogły wygrane, które padły już w czasie tegorocznych „Dni": teczka, portfel, wartościowe biblioteczki.

Nie wszyscy jednak próbują szczęścia na loterii — poza losowaniami kupiono w stoiskach z samego tylko sklepu przy ul. Kościuszki książek za 2.400 zł. Największym powodzeniem cieszyły się nowości „Kartki z kalendarza" — Kornela Makuszyńskiego, „Opowieści ludu rzeszowskiego" — Przybosia oraz książki Kraszewskiego, Orzeszkowej, wydawnictwa młodzieżowe, a także popularne książki medyczne.

Tam gdzie są owce *muszą być i wilki*

(i) Przed kilkoma dniami członkowie Koła Łowieckiego przy WSK w Rzeszowie wyjechali na kilkudniowy pobyt na wypasy owiec. Chodzi o to, by właśnie w okolicach, w których przypuszczalnie gromadzi się największa ilość wilków, przeprowadzić kilka udanych polowań. Czy tym razem ciekawa akcja skończy się dobrym rezultatem?... Nie wiadomo. W każdym razie pomysł powinien znaleźć naśladowców.

WAKACJE NA KOLONIACH
i pod płachtami namiotów

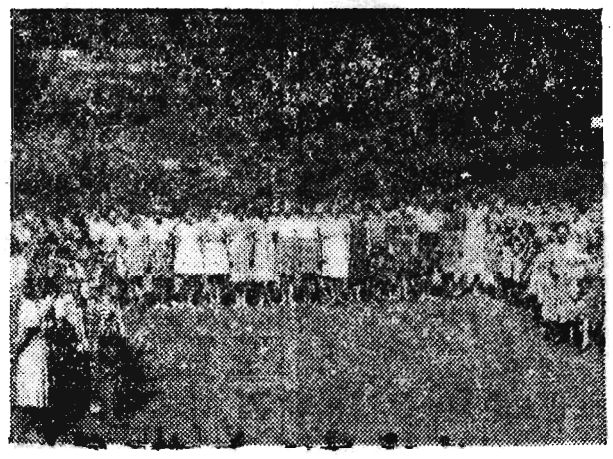

Na 147 placówkach kolonijnych w naszym województwie, zwłaszcza w powiatach południowych i powiecie łańcuckim, spędzą wakacje dzieci pracowników spółdzielczości pracy, nauczycielstwa i pracowników kopalnictwa naftowego. Prócz tego ponad 1.300 chłopców i dziewcząt wyjedzie na wakacje i na kolonie do miejscowości położonych na wybrzeżu.

Jeżeli chodzi o zmiany w organizacji wypoczynku letniego tego roku będzie ich bardzo dużo. Jedną z ciekawszych nowości będą obozy młodzieży ZMP-owskiej, organizowane na wzór dawnych harcerskich w namiotach. Do obowiązków uczestników obozu należeć będzie: budowa kuchni, udział w przygotowywaniu posiłków, nocne warty itp.

Oprócz instruktorów wychowania fizycznego młodzież obejdzie się bez wychowawców, a obowiązek przestrzegania norm życia obozowego należał będzie do samych jego uczestników. Nawiązanie kontaktu z przyrodą i przygotowanie młodzieży do życia w warunkach letnich obozów harcerskich będzie ponadto celem wszystkich „normalnych" kolonii organizowanych tego roku w całym naszym województwie.

Włamywacz do kościołów — ponownie ujęty

W dniu 26 ubm. funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie, dzięki energicznym poszukiwaniom, ujęli włamywacza do kościołów — Jana Lecznara. Lecznar przebywał ostatnio na leczeniu w szpitalu w Rzeszowie, skąd tydzień temu zbiegł. Obecnie znajduje się znów w więzieniu.

- Wyścigi na rowerkach
- Bieg w workach
- Wędka szczęścia i zabawy

dla dzieci w dniu ich święta

Ciekawie przedstawia się program imprez przygotowany z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka w Rzeszowie. W dniu 31 ubm. odbył się festyn dla dzieci przedszkolnych przy przystani kajakowej nad Wisłokiem, a w dniu dzisiejszym wyświetlane będą filmy dziecięce w kinie „Przodownik" i WDK oraz odbędą się uroczystości w placówkach socjalnych Osiedla WSK.

W dniu 2 czerwca przy Szkole TPD na Osiedlu na wolnym powietrzu odbędą się wyścigi na hulajnogach i rowerkach 3-kołowych dla dzieci do lat 8 oraz na rowerkach 2-kołowych dla dzieci do lat 14. W dniu 3 czerwca w parku staromiejskim, obok Domu Harcerza i przy przystani kajakowej odbędą się festyny, połączone z bogatą częścią artystyczną, loterią książkową, wędką szczęścia, grami zręcznościowymi i wyścigami dzieci w workach. Dla zwycięzców w poszczególnych konkursach przeznaczono nagrody w postaci zabawek i książek.

U działkowiczów

Ponad 30 ha ziemi pod przyszłe ogródki działkowe wydzieliło ostatnio Prezydium MRN. Są to tereny położone w Staromieściu, przy ulicy Pstrowskiego (dla pracowników WSK) i w Zalesiu. Według zapewnienia Wydziału Gospodarki Komunalnej wyznaczone tereny nie będą objęte zabudową stanowiącą dotychczas zmartwienie właścicieli ciągle okrawanych ogródków działkowych.

Zguby do odebrania

W Rzeszowie znaleziono płaszczyk dziecięcy i klucz. Rzeczy te są do odebrania w Redakcji w dziale informacji pokój nr 4.

Znaczki z kraju i ze świata
na filatelistycznej wystawie w Rzeszowie

450 mieszkańców naszego województwa oddaje się pasji zapamiętałego kolekcjonowania znaczków. Jest to zresztą tylko liczba członków 9 kół filatelistów istniejących na terenie województwa rzeszowskiego. Zapalonych zbieraczy mamy na pewno o wiele więcej. Duża ich część to młodzież ze szkół podstawowych, a nawet średnich. Poza tym jeśli chodzi o zamiłowanie kolekcjonerskie przejawiają je w równym stopniu lekarze i adwokaci, nauczyciele i milicjanci, pracownicy fizyczni i umysłowi, gdyż taka właśnie różnorodność zawodów reprezentuje rzeszowskie koło filatelistów.

Tegoroczną poważniejszą imprezą filatelistyczną na terenie województwa będzie II wystawa otwarta od 2 do 10 czerwca w sali WDK w Rzeszowie. Na ponad 30 kartonach będzie można obejrzeć znaczki polskie i zagraniczne, zgrupowane według tematów: — „sport", „architektura", „komunikacja". Oprócz polskich wystawione zostaną znaczki węgierskie, czechosłowackie, radzieckie i znaczki krajów zamorskich.

Atrakcją wystawy będzie plansza z najstarszym znaczkiem Polski — należącym do ob. Gromskiego z Rzeszowa. Za najlepsze eksponaty przewidziano specjalne filatelistyczne nagrody: album na znaczki oraz bloki wydawane z okazji wszystkich polskich wystaw filatelistycznych.

Dają sobie radę sami

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Mogielnicy (pow. Rzeszów) utworzyli kółko techniczne i skonstruowali własnego pomysłu tokarkę mechaniczną. Na wyróżnienie zasługuje Tadeusz Gajdek. Wykonał on kilkanaście detektorów, w które chętnie zaopatrują się u niego mieszkańcy wsi, tym bardziej, że Mogielnica nie ma prądu. Obecnie Gajdek pracuje nad skonstruowaniem radioaparatu.

Niezwykłe odkrycie w domu przy ul. 3 Maja

Niezwykłego odkrycia dokonała załoga MPRB — odcinka robot przy ul. 3 Maja, w czasie prac rozbiórkowych. Robotnicy znaleźli pod podłogą lokalu zajmowanego przez WK Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — pocisk.

Pocisk dostał się tu podczas działań wojennych w 1944 r. i nie zauważony, przeleżał nie eksplodując, przez 12 lat. Usunięciem pocisku zajmie się wojsko.

Woda wyżej...

...oto tytuł artykułu, który umieścimy w poniedziałkowym numerze naszej gazety, informującego o budowie rzeszowskich wodociągów.

Na zdjęciu: Fragment urządzeń stacji pomp, która zaopatrzy w wodę mieszkańców Rzeszowa.

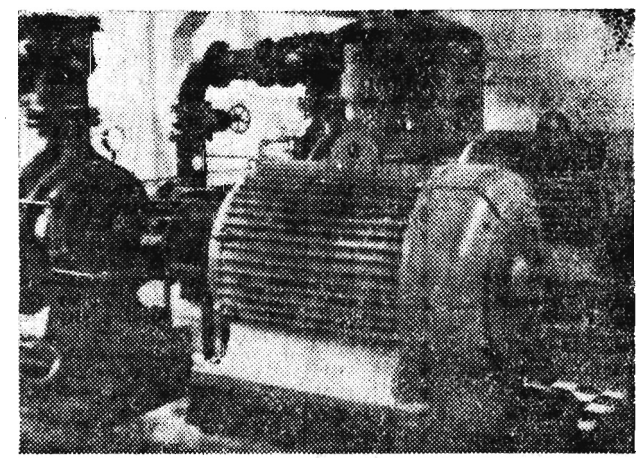

Chuligani z Niechobrza znaleźli się w więzieniu

Najodpowiedniejszym miejscem dla Antoniego Czudec i Stanisława Świecy z Niechobrza okazał się areszt rzeszowski, dokąd przywieziono ich w dniu 24 bm. W godzinach popołudniowych w dniu tym byli naprawdę postrachem dla mieszkańców swojej gromady. Każdego przechodnia zaczepili, obrzucając go wulgarnymi słowami i niejednokrotnie dokładali kułakiem. M. in. oberwał także kilka szturchańców od nich Teodor Lip.

W chwili, gdy zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy MO, wyburzyli na posterunku piec starając się uciec. Następnie zażądali od milicjanta, aby wydał im spisany przez siebie protokół. Gdy funkcjonariusz MO odmówił im wydania akt, jeden z nich uderzył go w twarz.

Chuliganów przewieziono do Rzeszowa przekazując ich sprawę prokuratorowi. Należy zaznaczyć, że za podobne wypadki zarówno A. Czudec jak i St. Świeca byli już karani.

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3 ul. Goslara 1

Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09

Pogotowie MO: tel. 07

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kino

APOLLO (ul. W. Hibnera) — Komedianci — Romans rajaca — II s. — godz. 16, 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Poufne wiadomości godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — nieczynne

ŁAŃCUT

ZNICZ — Był sobie król

Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Muzea

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE (ul. 3 Maja 19) czynne od godz. 10—15

MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10—15

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Sen nocy letniej" — godz. 19

W.D.K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW ZAW (ul Okrzei 7) godz. 16.30 — Wieczór z nagrodami „Zgaduj zgadula" godz. 19 — Koncert Orkiestry Symfonicznej, dyrygent Janusz Ambros, solista Adam Harasiewicz

Radio

Program I — na fali 1322 m

Program dnia: 6.54 15.25.

Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30 16.00 20.00 23.00.

5.11 Gra orkiestra mandolinistów 5.30 Rozmaitości rolnicze 6.06 Mozaika muzyczna 6.45 Gimnastyka 7.10 Koncert orkiestry Mantovaniego 7.40 Kalendarz radiowy 7.45 Błękitna sztafeta 8.06 Soliści w repertuarze rozrywkowym 8.36 Polskie pieśni i tańce 9.00 „W Gnieźnie" słuchowisko dla klas V 9.40 Audycja dla przedszkoli 10.00 Schubert: VIII Symfonia H-moll 10.35 Muzyka baletowa 11.00 Muzyka i aktualności 11.25 Przerwa 15.30 „Od piosenki do piosenki" — audycja dla dzieci 16.05 Muzyka operowa 16.50 Porady praktyczne 17.00 Koncert orkiestr rozrywkowych 17.35 „Śpiewamy pieśni i piosenki" 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.20 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży" 19.00 Mozart: Koncert fortepianowy D-moll 19.35 Utwory Ludomira Różyckiego 20.25 Audycja dla wsi 20.35 „Książę Hamburgu" słuchowisko wg dramatu H. Kleista 22.05 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m

Program dnia: 5.50 11.30.

Wiadomości: 5.30 6.30 8.00 8.30 12.04 14.00 18.15 21.30 23.50.

5.05 Melodie operetkowe i filmowe 5.20 Gimnastyka 5.45 Kalendarz radiowy 5.55 Piosenki 6.15 strzeżmy dzieci przed wypadkami na drogach — audycja dla rodziców 6.40 Muzyka taneczna. Od godz. 7.10 do 9.00 transmisja pr. I 9.00 Przerwa 11.35 Gra orkiestra Kostelanetza 12.10 Przegląd prasy 12.15 Pieśni kompozytorów polskich 12.30 „Na swojską nutę" 13.00 Audycja dla wsi 13.10 „Sami robimy napoje" audycja dla młodzieży szkolnej 13.30 Muzyka różnych narodów 14.10 „Negrinha" opowiadanie Monteiro Lobata 15.30 Audycja w wykonaniu studentów PWSM w Stalinogrodzie 16.00 Polska muzyka rozrywkowa 16.30 Gra zespół Kazaneckiego 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Walce Jana Straussa 18.20 „Kompozytor tygodnia" — Jerzy Fryderyk Haendel 19.00 Muzyka i aktualności 19.30 Reportaż literacki 19.45 Koncert dziecięcych zespołów śpiewaczych 20.05 Preludia Debussy'ego 20.25 Dyskusja przed mikrofonem 20.45 Muzyka taneczna 22.00 Reportaż z mistrzostw Europy w koszykówce 22.10 Koncert symfoniczny 22.50 Felieton 23.00 D. c. koncertu.

WARTO PÓJŚĆ

w każdą pogodną niedzielę, w okresie letnim na

ZABAWY TANECZNE

(na wolnym powietrzu)

organizowane przez

RZESZOWSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

W PARKU MIEJSKIM

obok KAWIARNI OGRODOWA w czasie od godz. 16,30 do 23,00

BILET WSTĘPU na podłogę w cenie 1 zł od pary, uprawnia do 3 tańców w okresie do 15 minut.

Do tańca gra doskonały 6-osobowy zespół „CORITANA" pod kier. T. Jaskólskiego.

W razie niepogody zabawy odbywać się będą w kawiarni „OGRODOWA" za biletami wstępu 10 zł od osoby.

K-259

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Sprzedaży Okazyjnej Artykułów Przemysłowych „B A Z A R" w Rzeszowie

zawiadamia, że posiada swoje placówki sprzedaży, na terenie woj. rzeszowskiego w następujących miejscowościach:

Przedsięb. Sprzedaży Okazyjnej „BAZAR"

SKLEPY:
Nr 1 Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 1
Nr 2 Rzeszów, ul. Goslara 3
Nr 3 Rzeszów, Osiedle WSK
Nr 4 Dębica, Plac Zwycięstwa
Nr 5 Tarnobrzeg, ul Rynek 10
Nr 6 Gorlice, Plac Armii Czerwonej
Nr 7 Krosno, ul Nowotki 23
Nr 8 Krosno, ul Franciszkańska 4
Nr 9 Jarosław, Rynek 12
Nr 10 Jasło, ul. Słowackiego Blok 52
Nr 11 Mielec, WSK Blok Nr 101
Nr 12 Mielec, Plac Świerczewskiego 26
Nr 13 Przemyśl, ul. Ratuszowa
Nr 14 Przemyśl, ul Ratuszowa
Nr 15 Przemyśl, ul. Ratuszowa
Nr 16 Sanok
Nr 17 Stalowa Wola, ul. 1 Maja
Nr 18 Rozwadów, Rynek 25

KIOSKI:
Nr 1 Rzeszów Plac Targowy
Nr 2 Rzeszów, Plac Targowy

W/w sklepy posiadają bogaty asortyment artykułów przecenionych jak: **WEŁNY, JEDWABIE, BAWEŁNY** oraz niższe gatunki tkanin i konfekcję ciężką.

W **Przemyślu** oraz w **Rzeszowie** istnieją sklepy obuwnicze, gdzie jest bogaty asortyment obuwia II gatunku.

K-266

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BARÓW MLECZNYCH

w Rzeszowie zawiadamia PT KONSUMENTÓW, że w dniu 19 maja 1956 r. został uruchomiony

„BAR MLECZNY"

(TURYSTYCZNY)

w Krośnie w Bloku obok dworca kolejowego

NOWOOTWARTY BAR MLECZNY

poleca szeroki wybór dań śniadaniowych i obiadowych

W dnie powszednie Bar czynny od godz. 6 do 20

W niedziele i święta od godz. 8 do 18

K-260

Pracownicy poszukiwani

KWALIFIKOWANYCH PIEKARZY zatrudni od zaraz **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łańcucie.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. **Zgłoszenia przyjmuje PSS — Łańcut, Rynek 20.** K-221

TYNKARZY, MURARZY, PARKIECIARZY, LASTRICARZY, STOLARZY, MALARZY i ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH zatrudni do prac budowlanych na terenie **miasta Lublina Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Lublinie ulica Narutowicza 56.** Warunki płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie bezpłatne w dobrze wyposażonych hotelach robotniczych. Wyżywienie w stołówkach OZR. Na trasach bliższych istnieją możliwości dowozu do pracy samochodami przedsiębiorstwa. **Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia pokój Nr 20, ul. Narutowicza 56, tel. 30-87.** K-238

100 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH oraz **50 MURARZY** do pracy na terenie miasta Wrocławia oraz województwa, przyjmie natychmiast **Wrocławskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane Nr 1 Wrocław, ul. Świerczewskiego 43 wejście od ul. G. Zapolskiej Nr 1, pokój Nr 8 — parter.** Dla zamiejscowych stołówka i hotele zapewnione. K-271

MAGAZYNIERA, który zajmie się również sprzedażą towarów w sklepie Gospodarstwa (za prowizją %) oraz **KOWALA** przyjmie **Państwowe Gospodarstwo Rolne — HUTA KRYSTAŁOWA Zespół Horyniec - Zdrój,** poczta Basznia Dolna, st. kol. Basznia. Mieszkanie i stołówka na miejscu. K-272

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje RSW „Prasa" Redaguje kolegium Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1 Telefony: Centrala telefoniczna 21-24, 16-03, 15-54 Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Mickiewicza 8, telefon 350 — Krosno, ul Nowotki 10, tel. 499. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie 5 zł, kwartalnie 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie 60 zł. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-7-2499

III-ligowi strzelcy

8 — Brudek (Res.)
7 — Kawiak (Pol.), Gajewski (Stal St. Wola), Olszówka (Gwardia)
6 — Gbyl (Włók.)
4 — Doreń (Wł.), Patkolo (Stal St. Wola), Kołodziej (JKS), Skowronek (Wł.), Budak (Wł.), Szeliga (Res.)
3 — Bester (JKS), Sieroń (Stal Świd.), R. Jurkiewicz (St. Rzeszów), Pulikowski (FSC), Filozof (FSC), Krajewski (Pol.), Latasiewicz (Gór.), Łapuszek (Gw.), Makola (Stal Rzeszów), Kura (Stal Rzeszów)
2 — Anioła (Stal Rzeszów), Wydra (Pol.), Surmiak (Res.), Gruszka (Gór.), Bania (Gór.), R. Skoba (Stal Rzeszów), Bielak (Lubl.), Jezowit (Gw.), Wójcicki (Lubl.), Kapica (FSC)
1 — Jaświłko (Stal Świd.), Żołnierowicz (Lubl.), Tuczapski (Pol.), Czyżowski (Pol.), Pałczyński (JKS), Szorc (Lubl.), Wieczerzak (Lubl.), Prus (Stal Świd.), Komurkiewicz (Gór.), Szalacha (Res.), Kmiecik (Stal St. Wola), Mrówczyński (Lubl.), Cicirko (JKS), Kudłak (JKS), Szymczyk (Lubl.), Kolbusz (Stal Rzeszów, Kuropiej (Pol.), Krzyszczuk (Stal Rzeszów), Nowak (Stal Świd.), Rysak (Stal Świd.), Szczerba (Res.), Kiec (Gw.), Nowak (Stal St. Wola), Adamski (Wł.), Kowalski (FSC).

Samobójcze — 2.

Wyniki rezerw

III liga

Polonia Przemyśl — Gwardia Rzeszów 2:2 (2:2), JKS Jarosław — Kolejarz Przemyśl 3:3 (2:3), Resovia — Górnik Gorlice 4:2 (2:2).

TABELA

Stal Rzeszów	6	12:0	28:7
Stal Stalowa Wola	6	10:2	20:9
Polonia Przemyśl	7	9:5	12:13
Górnik Gorlice	6	8:4	13:9
Włókniarz Krosno	6	7:5	20:10
JKS Jarosław	8	7:9	15:20
Kolejarz Przemyśl	7	5:9	8:13
Stal Ib Mielec	6	5:7	10:26
Gwardia Rzeszów	7	3:11	9:18
Resovia	7	2:12	8:17

Klasa A

Sparta Lubaczów — Górnik Krosno 3:0 (1:0), Stal Dęba — Sparta Jasło 4:1 (3:0), Stal Łańcut — Sparta Przeworsk 1:1 (0:1), Górnik Jasło — Stal Dębica 0:2 (0:1), Unia Krosno — Sparta Nisko 2:0 (2:0), Stal Sanok — Kolejarz Rozwadów 3:0 vo, Górnik Sanok — Kolejarz Jarosław 2:3 (1:1).

TABELA

Stal Dęba	8	14:2	31:11
Sparta Jasło	8	13:3	28:17
Stal Sanok	8	11:5	28:9
Stal Łańcut	8	11:5	16:9
Stal Dębica	8	11:5	16:10
Górnik Krosno	8	9:7	18:15
Sparta Lubaczów	8	8:8	17:17
Sparta Nisko	8	7:9	16:16
Unia Krosno	8	7:9	13:19
Sparta Przeworsk	8	7:9	14:14
Górnik Jasło	8	5:11	11:21
Górnik Sanok	8	5:11	9:20
Kolejarz Jarosław	8	4:12	12:31
Kolejarz Rozwadów	8	2:14	10:30

NOWINY SPORTOWE

Norwegia — Polska 0:0

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Norwegia rozegrany w środę 30 ubm. w Oslo zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Ponad 40 tys. widzów zgromadzonych na stadionie Uleval nie miało powodów do zachwytu. Mecz stał na niezbyt wysokim poziomie, a szczególnie zawiodły umiejętności strzeleckie tak Polaków, jak i Norwegów.

W zespole polskim zawodnikiem nr 1 był bramkarz Szymkowiak, któremu drużyna może w dużym stopniu zawdzięczać wynik remisowy. Szymkowiak, szczególnie w pierwszej połowie meczu, kiedy nasza obrona grała niezbyt pewnie, bronił w wielu zdawałoby się beznadziejnych sytuacjach, zdobywając sobie wielkie uznanie widowni. Zawiódł natomiast atak. Brak było szybkich, ofensywnych akcji, celnych i zaskakujących strzałów. Pod tym względem nie lepiej zresztą zaprezentował się atak przeciwnika.

Mecz prowadził sędzia Asmunsen (Dania).

POLSKA: Szymkowiak, Masłoń, Korynt, Woźniak, Strzykalski, Zientara, Pohl, Brychczy, Kempny, Cieślik, Baszkiewicz.

Było to piąte spotkanie obu drużyn, 30 lat temu wygrała Polska 4:3, dwa mecze były remisowe, a dwa razy wygrali Norwegowie, którzy mają też lepszy stosunek bramek 11:9.

Na bieżni, rzutni i skoczni

Kraków — Rzeszów 292:181

Kobiety - 110:81
Mężczyźni - 182:100

Opiekun lekkoatletów rzeszowskich z ramienia GKKF prof. Dręgiewicz po spotkaniu lekkoatletycznym Kraków — Rzeszów, które rozegrane zostało w dniu wczorajszym w Krakowie powiedział:

„Więcej takich meczów, jak dzisiejszy, a z pewnością przyczynią się one do podniesienia poziomu zawodników rzeszowskich".

WYNIKI TECHNICZNE:

KOBIETY:

100 m: 1) Lerczak (K) — 12.5, 2) Zajdel (Rz) — 13.0, 3) Marciniszyn (K) — 13.2, 4) Brydak (Rz) — 13.4.

80 m ppł.: 1) Borowicz (K) — 13.0, 2) Banek (K) — 13.1, 3) Krogulecka (Rz) — 13.5.

400 m: 1) Karasik (K) — 1.02.2, 2) Marciniszyn (K) — 1.02.6, 3) Radlińska (Rz) — 1.02.6, 4) Golenia (Rz) — 1.03.4.

4x100 m: 1) Kraków — 51.2, 2) Rzeszów (Koenig, Brydak, Gładzik, Truchan) — 54.0.

SKOK W DAL: 1) Dąbkowska (Rz) — 5.11, 2) Noworyta (K) — 5.04, 3) Marciniszyn (K) — 4.90.

OSZCZEP: 1) Figwer (K) — 46.93, 2) Stachowicz (K) — 39.58, 3) Markowska (Rz) — 34.25, 4) Chrebor (Rz) — 30.77.

DYSK: 1) Dąbkowska (Rz) — 38.95, 2) Mojek (Rz) — 37.07, 3) Osipow (K) — 36.74.

SKOK WZWYŻ: 1) Majka (K) — 140, 2) Noworyta (K) — 140, 3) Jamrozek (Rz) — 135.

KULA: 1) Figwer (K) — 12.82, 2) Osipow (K) — 12.41, 3) Dąbkowska (Rz) — 11.36, 4) Porębna (Rz) — 11.14.

MĘŻCZYZNI:

100 m: 1) Stradowski (K) — 11.3, 2) Borek (K) — 11.4, 3) Czajkowski (K) — 11.4, 4) Jost (Rz) — 12.2.

110 m ppł.: 1) Ciągło (K) — 16.1, 2) Stradowski (K) — 16.1, 3) Dudziak (K) — 16.1, Rut (Rz) — 18.4.

400 m: 1) Buhl (K) — 51.5, 2) Prus (K) — 51.8 3) Świerczyński (K) — 53.5, 4) Lichy (Rz) — 53.6.

1.500 m: 1) Machlowski (Rz) — 4.02.8, 2) Trzos (K) — 4.03.6, 3) Sochan (K) — 4.04.2.

5.000 m: 1) Szwiertnia (K) — 15.21.4, 2) Odolczyk (K) — 15.45.2, 3) Betlejewski (Rz) — 16.23.4.

KULA: 1) Bibro (K) — 13.55, 2) Kozik (Rz) — 13.21, 3) Duda (K) — 13.01.

DYSK: 1) Zając (K) — 42.78, 2) Rusin (K) — 40.34, 3) Kozik (Rz) — 40.18.

SKOK WZWYŻ: 1) Bezek (K) — 183, 2) Zieliński (K) — 175, 3) Halecki (Rz) — 175.

SKOK O TYCZCE: 1) Bezek (K) — 4.01, 2) Lizakowski (Rz) — 3.40, 3) Jóźwiak (K) — 3.40.

SKOK W DAL: 1) Frańczak (Rz) — 6.76, 2) Kitka (K) 6.63, 3) Orywał (K) — 6.59.

OSZCZEP: 1) Woś (Rz) — 56.29, 2) Panek (Rz) — 55.61, 3) Jarczewski (K) — 54.24.

4x100 m: 1) Kraków — 44.3, 2) Rzeszów (Jost, Jakubowski, Jarecki, Głowacki) — 46.2.

SZTAFETA OLIMPIJSKA: 1) Kraków — 3.28.4, 2) Rzeszów (Zyziński, Kiszka, Jakubowski, Głowacki) — 3.36.4.

JULIAN WOŹNIAK.

Eugeniusz Nazimek

o wrażeniach z pobytu w Anglii

Jak wszystkim sympatykom sportu, a szczególnie miłośnikom wyścigów żużlowych wiadomo, zawodnik Stali Rzeszów Eugeniusz Nazimek, reprezentował barwy Polski podczas ostatniego tournee naszej reprezentacji w Anglii.

Korzystając z okazji, po meczu ze Stalą Świętochłowice, przeprowadziliśmy krótką rozmowę na temat wrażeń, jakie odniósł E. Nazimek z pobytu w Anglii.

Uśmiechnięty — z zadowoleniem opowiada o podróży samolotem z Warszawy przez Berlin do Brukseli, gdzie po krótkim odpoczynku ruszyli w dalszą podróż do Anglii. Tam już czekał na nich specjalny autokar, który przez cały czas pobytu był do ich dyspozycji.

CO SIĘ WAM NAJWIĘCEJ PODOBAŁO?

— Stadiony i jeszcze raz stadiony, na których dosłownie niczego nie brak dla sportowca każdej dyscypliny. Specjalnie interesowałem się torami żużlowymi, które są chyba najlepsze na świecie. U nas w Polsce zaczyna się mówić o torach z twardą nawierzchnią, jednak na razie nic nie zrobiono i przypuszczam, że nasz nowy tor w Rzeszowie o twardej nawierzchni będzie punktem zwrotnym w tym kierunku.

A JAK SIĘ JEŹDZIŁO?

— Na ogół dobrze, mimo że nie byłem przyzwyczajony do toru twardego. Prócz tego na pewno czułbym się lepiej, gdybym startował na swojej maszynie „FIS", a nie na maszynie kadrowej „dość sfatygowanej". Muszę w tym miejscu podkreślić, że start w Anglii przyniósł mi wiele korzyści, gdyż miałem możność zmierzyć się z najlepszymi żużlowcami świata oraz podpatrzyć ich technikę jazdy.

KTO SIĘ WAM PODOBAŁ NAJLEPIEJ?

— Mimo że wszyscy zawodnicy są równi, bezwzględnie Craven jest klasą dla siebie i najlepszym żużlowcem, jakiego dotychczas widziałem. W drużynie naszej najlepiej pojechał Szwendrowski.

A MOŻE COŚ NA ODMIANĘ O PUBLICZNOŚCI?

— Publiczność na zawodach jest obiektywna i sportowa. Zawodom naszym przyglądało się około 30 tys. widzów, a w Londynie, Manchesterze i Birmingham na trybunach było bardzo dużo naszych rodaków, którzy wraz z nami przeżywali dobre i złe chwile, nagradzając każde nasze zwycięstwo burzą oklasków.

CZY MIELIŚCIE OKAZJĘ BLIŻSZYCH KONTAKTÓW Z NASZYMI RODAKAMI PRZEBYWAJĄCYMI W ANGLII?

— Na oficjalnym przyjęciu w klubie kolonii polskiej w Manchester odniosłem początkowo wrażenie, że w pierwszej chwili odnosili się do nas z rezerwą, jednak w miarę jak się poznawaliśmy, nastroje się zmieniły i bawiliśmy się bardzo wesoło. Prócz tego każdy z nas został zaproszony prywatnie do domu. Ja byłem u trzech rodzin polskich, gdzie spotkałem się z bardzo serdecznym przyjęciem.

A JAKI PLAN MACIE NA PRZYSZŁOŚĆ?

— Zgodnie z terminarzem, 10 czerwca br. startuję w dalszych eliminacjach do indywidualnych mistrzostw świata, do których zakwalifikowałem się w Warszawie. Eliminacje te — jak wiadomo — odbędą się w Oberhausen (NRF). Chciałbym pojechać jak najlepiej, aby godnie reprezentować barwy naszego kraju oraz... nie zrobić zawodu rzeszowskim sympatykom sportu żużlowego.

Kończąc ten krótki wywiad i miłą rozmowę z Eugeniuszem Nazimkiem, w imieniu redakcji oraz zwolenników sportu żużlowego, życzymy mu dalszych sukcesów w przyszłych eliminacjach o mistrzostwo świata.

Rozmowę przeprowadził
WŁODZIMIERZ WASYŁYN

Stal Rzeszów — Stal Tarnów 4:2(3:0)

Bramki zdobyli: Dla Rzeszowa — 5 min. R. Jurkiewicz, 18 min. Hogendorf, 44 min. Krzyszczuk, 83 — samobójcza. Dla drużyny tarnowskiej — 36 min. Derlaga, 88 min. Potempa.

Towarzyskie to spotkanie miało charakter wypróbowania nowych zawodników, którzy ewentualnie mogliby wejść w szeregi I drużyny. Niestety egzamin ten wypadł słabo i kierownictwo w dalszym ciągu stoi przed trudnym problemem zestawienia piątki ataku, która jest piętą Achillesową Stali. Na murawie zobaczyliśmy dwa ataki. Do przerwy: Hogendorf, R. Jurkiewicz, Drozdowski, Makola, Krzyszczuk, zaś po przerwie: Kolbusz, Patycki, Janikowski, Patroś, Kubas. Bezwzględnie lepiej wypadł atak pierwszy, w którym mimo słabej gry widzieliśmy pewną myśl oraz przebłyski dobrych zagrań. Natomiast drugi atak zawiódł całkowicie, najlepszym tego dowodem, że nie potrafił dosłownie ani raz przeforsować defensywy gości, mimo że Stal Tarnów przez 25 min. grała w „9" Z nowych „twarzy" najlepiej podobał się Drozdowski.

Resovia-Tarnovia 1:2 (0:1)

Towarzyskie spotkanie Resovii z Tarnovią zakończyło się po słabej grze zasłużonym zwycięstwem gości. Tarnowianie przewyższali gospodarzy lepszym wyszkoleniem technicznym. Resovia zagrała ten mecz bardzo słabo wręcz kompromitująco, szczególnie w linii ataku, który raził indolencją strzałową. Prócz tego zawodnicy z napadu grali nonszalancko i bez ambicji. Atak nie potrafił przeprowadzić ani jednej składnej akcji, a poszczególni piłkarze grali indywidualnie.

W przeciwieństwie do Resovii tarnowianie wykazali dużo ambicji. Bramki zdobyli — dla Tarnovii — Borkowski i Nowak, dla Resovii — Brudek.

W niedzielę mecz żużlowy

Włókniarz Częstochowa-Resovia

Miłą niespodziankę sympatykom sportu żużlowego zgotowało ZS „Budowlani" Warszawa. Oto ich rezerwowa drużyna będzie walczyła pod firmą Resovii w mistrzostwach II ligi grupy północ. Tym samym wszystkie spotkania, kiedy Resovia będzie gospodarzem odbywać się będą w Rzeszowie.

Już w niedzielę tj. 3 czerwca br. o godz. 17 odbędzie się pierwsze spotkanie w tej grupie z Włókniarzem Częstochowa na stadionie Resovii. W Resovii pojadą Brzozowski, Piotrowski, Karus, Wichniarz, Tryppenbach, Witwicki (rezerwowy — Cichocki).

Kierownictwo drużyny objął znany na terenie Rzeszowa były zawodnik żużlowy Józef Dyląg. Trenerem zespołu będzie Wójtowicz (Budowlani W-wa).

Lublin — Rzeszów 0:6

Floret kobiet - 8:8 [39:42]
Floret mężczyzn 6:10
Szabla 7:9

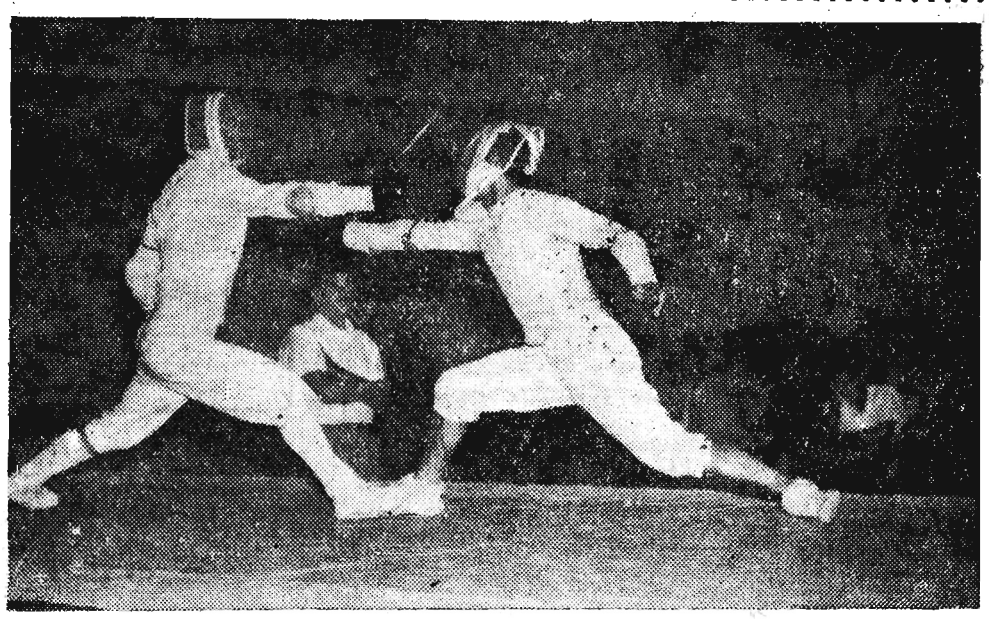

Międzywojewódzkie rewanżowe zawody szermiercze, które odbyły się w Lublinie zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem reprezentacji woj. rzeszowskiego, która wystąpiła w następującym składzie:

FLORET KOBIET: Bienia, Kozioł, Widziszewska (Włókniarz Krosno), Nawrot (LZS Żurawica).

FLORET MĘŻCZYZN: Busz, Czorek, Janda (Stal Rzeszów), Błażejewski (Włókniarz Krosno).

SZABLA: Hupałowski, Markulis, Busz (Stal Rzeszów), Żółkiewicz (Resovia).

PUNKTACJA:

FLORET KOBIET: 8:8 stosunek trafień 42:39 dla Rzeszowa. Punkty zdobyły: Kozioł 4, Bienia 3, Widziszewska 1 — dla Rzeszowa, Wertyńska 3, Grosser i Świątkowska po 2, Kudlicka 1 — dla Lublina.

FLORET MĘŻCZYZN: 10:6 dla Rzeszowa. Punkty zdobyli: Busz 4, Czorek, Janda i Błażejewski po 2 — dla Rzeszowa, Przybyło 3, Gottner 2 i Młynarczyk 1 — dla Lublina.

SZABLA: 9:7 dla Rzeszowa. Punkty zdobyli: Markulis i Żółkiewicz po 3, Hupałowski 2, Busz 1 — dla Rzeszowa, Sołek, Janiszewski, Werteresiewicz po 2 i Przybyło 1 — dla Lublina.

Najlepszą zawodniczką meczu była Kozioł, która przekonywająco wygrała wszystkie walki. Wiele ambicji wykazała młoda zawodniczka Widziszewska, która mimo przegranych trzech pierwszych walk, w ostatniej decydującej przy stanie 8:7 dla Lublina pokonała swą przeciwniczkę 4:0, zapewniając tym zwycięstwo florecistek Rzeszowa. Słowa uznania należą się również młodej zawodniczce LZS Nawrot, która poza zrzeszeniowymi rozgrywkami nie brała udziału w żadnych zawodach i dlatego też jedyną przyczyną jej przegranej jest tak zwana trema, zwykła wszystkim debiutantom.

We florecie mężczyzn najlepszą formę wykazał Busz, który przekonywająco rozprawił się z wszystkimi przeciwnikami m. in. byłym członkiem kadry Przybyłą, z którym również wygrał w szabli.

Najbardziej wyrównany zespół stanowili szabliści Rzeszowa, którzy przepuścili atak na silną drużynę z Lublina, w którego składzie walczyli dwaj byli kadrowicze Werteresiewicz i Przybyło. Ten ostatni to były akademicki mistrz Polski. Spotkanie w szabli zakończyłoby się niewątpliwie większym zwycięstwem Rzeszowa (Rzeszów prowadził już 5:0), gdyby nie kontuzja 2 naszych zawodników, Busza (skrecenie nogi w kolanie) i Hupałowskiego. Ten ostatni w walce z Przybyłą doznał kontuzji ręki (wybicie palca). Mimo to walkę wygrał, lecz w następnej kontuzja uniemożliwiła prowadzenie broni, na skutek czego walkę przegrał ze słabym zawodnikiem, a ostatnią oddał walkowerem. Wobec powyższych kontuzji cały ciężar spotkania w szabli spoczął na barkach dwóch zawodników, Markulisa i Żółkiewicza, którzy z zadania swego wywiązali się na piątkę.

Na zakończenie zwracam się z prośbą do kół sportowych woj. rzeszowskiego, w których istnieją sekcje szermiercze dotychczas po macoszemu traktowane, o większe zainteresowanie i opiekę nad tymi sekcjami i zrozumienie, że nadszedł wreszcie czas, by skończyć z tolerowaniem szermierki jako piątego koła u wozu.

B. Rekliński.

KLASA A — JUNIORÓW

Stal Łańcut — Sparta Przeworsk 1:1 (0:0)

Górnik Krosno — Polonia Przemyśl 3:0 vo

Start Rymanów — Stal Mielec 2:4 (2:1)

Górnik Gorlice — JKS Jarosław 3:0 vo.

O mistrzostwa lekkoatletycznej klasy A

W Przemyślu rozegrane zostały pierwsze zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klasy A pomiędzy Kolejarzem i Zrywem z Przemyśla. Zwyciężyli lekkoatleci Zrywu.

KOBIETY:

100 m: 1) **Furtak (Zryw) — 14.4** 2) **Szczepańska** (Kol) — 14.8,

400 m: 1) Zatlonkal (Zryw) — 1.10.7, 2) Bobrek (Zryw) — 1.12.4

SKOK WZWYŻ: 1) Furtak — 121, 2) Miksiewicz (Zryw) — 116.

PCHNIĘCIE KULĄ: 1) Siryk (Zryw) — 8.28, 2) Zatlonkal — 7.92, 3) Sarwa (Kol) — 7.48.

DYSK: 1) Siryk — 27.38, 2) Rosicka (Kol) — 26.62,

SKOK W DAL: 1) Czerny (Kol) — 4.62, 2) Ambroziak — 4.38,

4 x 100 m: 1) Kolejarz — 59.0, 2) Zryw — 59.2.

MĘŻCZYZNI

100 m: 1) Tomasik (Zryw) — 12.0, 2) Ogonowski (Kol) — 12.1,

400 m: 1) Ogonowski — 56.0, 2) Roszniowski (Zryw) — 57.53,

800 m: 1) Michcik (Zryw) — 2.15.0, 2) Lelito (Kol) — 2.16.8,

PCHNIĘCIE KULĄ: 1) Breś (Zryw) — 12.10, 2) Karst (Kol) — 9.88, 3) Dumała (Zryw) 9.11.

RZUT DYSKIEM 1) Breś (Zryw) 31.29, 2) Świder (Kolejarz) 25,33

SKOK WZWYŻ 1) Klingier (Kolejarz) 161 2) Markusz (Kolejarz) 156 3) Świerad (Zryw) 146.

TRÓJSKOK 1) Klingier (Kolejarz) 12.02, 2) Świerad (Zryw) 11.39

Na ligowej antenie

Tygodniowy przegląd piłkarski

„Krzywa formy" naszych zespołów trzecioligowych idzie w górę, a to z kolei zaczyna optymistycznie nastrajać sympatyków, sędziów, działaczy no i naturalnie autora tygodniowych przeglądów piłkarskich.

Kwestia zdobycia wiosennego tytułu mistrzowskiego pozostaje nadal otwarta. Do końca pierwszej rundy pozostały jeszcze 3 kolejki spotkań (3, 10 i 17 czerwca). Największe szanse ma jak dotąd rzeszowska Stal, która 3 bm. gra z najgroźniejszym rywalem — Włókniarzem Krosno, następnie wyjeżdża do Stalowej Woli (10 bm.), by wreszcie w ostatnim meczu (pierwszej rundy) zmierzyć się u siebie z Górnikiem Gorlice.

Obserwujemy jednak, że boisko Stali nie jest decydującym czynnikiem w zdobywaniu punktów i dlatego sporo szans na pierwsze miejsce w ostatecznym „rozrachunku" wiosennym ma także Kolejarz Przemyśl, Włókniarz Krosno i Gwardia Rzeszów.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania:

Stal Rzeszów — Włókniarz Krosno

Górnik Gorlice — Stal FSC Lublin

Kolejarz Przemyśl — Resovia

Gwardia Rzeszów — JKS Jarosław

Lublinianka — Polonia Przemyśl

Stal Świdnik — Stal Stalowa Wola.

Największy ciężar gatunkowy ma oczywiście mecz rzeszowski Stal Włókniarz Krosno. Oba te zespoły zdobyły dotychczas równą ilość punktów i w dalszych planach mają walki o drugą ligę. Spotkanie to ściągnie na pewno na stadion Stali komplet widzów.

• • •

W drugiej lidze tradycji stało się zadość. Stal Mielec miała przez cały okres spotkania przewagę, a górnicy z Szombierek (postawili ostatnio na młodzież), którym przewodzi nadal popularny piłkarz — Krasówka, wywieźli dwa punkty i niemałe szanse na awans do I ligi.

3 bm. metalowcy grają u siebie z Marymontem Warszawa. Marymont nie należy do groźnych zespołów, ale znając „przywilej" mieleckich piłkarzy trudno jest snuć jakiekolwiek horoskopy. Liczymy się jednak z tym, że meldunek z Mielca będzie przyjemny dla sympatyków tej ambitnej drużyny.

A oto kalendarzyk spotkań:

Stal Mielec — Marymont Warszawa

CWKS Kraków — Sparta Lubań

Warta — Górnik Wałbrzych

Polonia Bytom — Szombierki

Naprzód Lipiny — Górnik Radlin

Stal Gdańsk — Cracovia

AKS Chorzów — CWKS Bydgoszcz.

• • •

W pierwszej lidze odbędzie się tylko jedno spotkanie.

Wisła Kraków — Lechia Gdańsk.

jap.